

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 80. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 26 kwietnia 2019 r.
(czwarty dzień obrad)

Warszawa
2019

SPIS TREŚCI

80. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 26 kwietnia 2019 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Paweł Rychlik 341

Punkt 39. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Polskiej Agencji Geologicznej

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Mariusz Orion Jędrysek 341

Poseł Mieczysław Miazga 342

Poseł Gabriela Lenartowicz 344

Poseł Krzysztof Sitarski 345

Poseł Monika Rosa. 346

Poseł Jan Klawiter. 346

Poseł Alicja Chybicka. 347

Poseł Krzysztof Sitarski 347

Poseł Tomasz Piotr Nowak 347

Poseł Stefan Romecki 347

Poseł Jarosław Sachajko 348

Poseł Piotr Pyzik 348

Poseł Ryszard Wilczyński 348

Poseł Gabriela Lenartowicz 348

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Mariusz Orion Jędrysek 349

Punkt 33. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Sprawiedliwości Michał Wójcik. 352

Poseł Joanna Augustynowska. 353

Poseł Kornelia Wróblewska. 354

Poseł Paweł Skutecki. 355

Poseł Monika Rosa. 357

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 33. porządku dziennego (cd.)

Poseł Alicja Chybicka. 358

Poseł Gabriela Masłowska. 358

Poseł Stefan Romecki 358

Poseł Paweł Skutecki. 359

Poseł Piotr Pyzik 359

Rzecznik Praw Dziecka

Mikołaj Paweł Pawlak 359

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Sprawiedliwości Michał Wójcik. 360

Oświadczenia

Poseł Alicja Chybicka. 362

Poseł Grzegorz Puda 363

Poseł Jacek Wilk 363

Poseł Jacek Kurzępa 364

Zamknięcie posiedzenia

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Bartłomiej Wróblewski 367

Poseł Małgorzata Zwiercan 367

Poseł Krystian Jarubas 368

Poseł Leszek Dobrzyński. 368

Poseł Piotr Pyzik 369

Porządek dzienny

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczy wicemarszałek Sejmu
Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów
Pawła Rychlika i Marcina Duszka.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie
Paweł Rychlik i Marcin Duszek.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komu-
nikatów.

Sekretarz Poseł Paweł Rychlik:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędzie się po-
siedzenie Komisji Śledczej do zbadania prawidłowo-
ści i legalności działań oraz występowania zaniedbań
i zaniechań organów i instytucji publicznych w za-
kresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z ty-
tułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzo-
wego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r.
– godz. 10.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 39.
porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządow-
ego projektu ustawy o Polskiej Agencji Geolo-
gicznej (druk nr 3378).**

Proszę ministra środowiska pana Henryka Ko-
walczyka o przedstawienie uzasadnienia projektu
ustawy.

Nie ma pana ministra?

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie
Środowiska pana Mariusza Oriona Jędryska o przed-
stawienie uzasadnienia projektu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Orion Jędrzysek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy,
który przedłożył rząd, wynika z potrzeb państwa
przede wszystkim. Otóż bardzo ważna jest realizacja
zadań państwowej służby geologicznej – tutaj, w usta-
wie, ten katalog jeszcze został rozszerzony – a w za-
sadzie w Polsce nie ma prawidłowo funkcjonującego
systemu w tym obszarze. Jest to system tymczasowy,
który został zorganizowany w 1985 r. poprzez roz-
wiązanie Centralnego Urzędu Geologii przez premie-
ra Messnera, kiedy to rządził Polską gen. Jaruzelski.
Ten system z pewnymi modyfikacjami, nieznaczny-
mi, funkcjonuje do dziś. W 2001 r. ustawowo nawet
zapewniono, że w ciągu 2 lat musi powstać jednostka
realizująca zadania państwowej służby geologicznej,
ale tymczasowo powierzono to Państwowemu Insty-
tutowi Geologicznemu.

Jeszcze w 1985 r., kiedy to rozwiązano Centralny
Urząd Geologii, pracowało w nim 350 osób. 49 jedno-
stek pomagało mu w realizacji zadań. Były to przed-
siębiorstwa geologiczne, kombinat geologiczny, przed-
siębiorstwa geofizyczne, jednostki naukowe. To w za-
sadzie uległo zupełnej rozsypce. I w zasadzie, można
powiedzieć, od tego czasu nie odkryto w Polsce żad-
nego istotnego geologicznie złoża. Można powiedzieć,
że to, na czym dzisiaj bazujemy, to są odkrycia z lat
60., 70. – to był ten okres, kiedy prowadzono najwię-
cej badań geologicznych. Ten upadek doprowadził do
tego, że... przykładem może być liczba wierceń zło-
żowych w przypadku węglowodorów: w ostatnich
latach wiercimy 10-krotnie mniej niż miało to miej-
sce np. w latach 70. czy 80.

To oznacza, że tę reformę w tej chwili musimy
wprowadzić. Jak powiedziałem, zapewniono ją usta-
wowo w 2001 r., ale nie zrealizowano ze względów
budżetowych. Rząd Prawa i Sprawiedliwości przystą-
pił do realizacji tego zadania w 2005 r. Projekt usta-
wy o powołaniu Polskiej Służby Geologicznej został
uzgodniony w ramach uzgodnień międzyresorto-
wych. Misja rządu skończyła się jednak szybciej,
w związku z tym powróciliśmy do tego 8 lat później,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Orion Jędrysek

po drodze, ponieważ ma to być agencja wykonawcza, zmieniając jej nazwę – nie będzie to Polska Służba Geologiczna, ale Polska Agencja Geologiczna. W istocie jest to ten sam projekt ustawy z niewielkimi modyfikacjami.

Skutków finansowych dla budżetu nie ma. Jeśli już, to będą pozytywne, dlatego że przypisanie tymczasowo realizacji zadań państwowej służby geologicznej Państwowemu Instytutowi Geologicznemu, który jest przecież jednostką naukową, nie pozwala na spełnianie określonych wymagań. System jest bardzo skomplikowany, trudny, nieprzejrzysty i, co tu dużo mówić, także korupcjogenny. W związku z tym mamy sytuację również taką, że w praktyce zleceniodawca i zleceniobiorca to jest ten sam podmiot, czyli Państwowy Instytut Geologiczny. To jest sytuacja, której nie możemy dłużej akceptować, dlatego będziemy w tej chwili to zmieniać i liczę tu na wsparcie wszystkich klubów i kół poselskich.

Jakie mamy oczekiwania co do tej reformy? Przede wszystkim oczekiwania są takie, że wreszcie będzie jednostka, która będzie realizowała politykę surowcową państwa. Do dzisiaj tej polityki formalnie nie ma, ale chcę zapewnić państwa, że komitet stały Rady Ministrów już przyjął projekt polityki surowcowej państwa. Jesteśmy chyba już ostatnim krajem Unii Europejskiej, który taki dokument strategiczny przyjmuje, chociaż w 2006 r. byliśmy pierwsi jako ci, którzy zaczęli ten dokument przygotowywać. Nazwa tej polityki wtedy to polityka geologiczno-surowcowa. Polityka surowcowa państwa to jest dziewięć filarów, a jeden z nich, ważny, który tu omawiamy dzisiaj, to są właśnie zmiany instytucjonalne. Chodzi tu o realizację zadań w takim oto kontekście, że mamy przemysł, który inwestuje w poszukiwania, chciałby inwestować, ale nie ma wsparcia obszaru wiedzy przede wszystkim, nie ma dobrego otoczenia inwestycyjnego. Mamy administrację samorządową, która nie jest ze sobą związana, w powiatach i województwach i potem administrację rządową. Mamy też naukę, która jest naprawdę słaba, a szczególnie upadła w ostatnich latach. Ponieważ Państwowy Instytut Geologiczny realizuje również zadania państwowej służby geologicznej, ta część naukowa zupełnie upadła, ale jednocześnie tej części naukowej podporządkowywane są potrzeby państwa. Tak być nie może. W związku z tym tworzymy tę jednostkę, która będzie wspierała administrację, będzie wspierała przemysł i będzie czerpała z nauki. Tę naukę musimy wzmocnić, dlatego to wydzielamy. W Państwowym Instytucie Geologicznym mamy dwa pion: pion nauki i pion służby. I ten pion służby będzie – w istocie tak to będzie się działo – zamieniony w agencję wykonawczą, bo to ona może wykonywać zadania państwa, nie jednostka naukowa. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy jakąś jednostkę naukową obciążyli np. zadaniami Służby Celnej albo zadaniami Policji. Oczywiście to jest jednost-

ka, która musi koordynować wszystkie działania w sposób wykonawczy.

Proszę państwa, jeden z przykładów. Otóż w latach 2010, 2011, do roku 2015 w wyniku tych procesów koncesyjnych, które odbyły się bez pomocy takiej agencji wykonawczej... Doprowadziło to do tego, że mamy już cztery arbitraże międzynarodowe. Te arbitraże to są wielomiliardowe roszczenia względem Skarbu Państwa, zupełnie nieuzasadnione. Gdyby taka agencja wykonawcza istniała i wspierała wtedy rząd, wspierała go wiedzą, trochę go kontrolowała, to takich arbitraży z pewnością by nie było.

Dziś stajemy przed problemem konieczności wsparcia rządu przez taką agencję wykonawczą, żeby arbitraż można było wygrać. Myślę, że go wygramy. Jest już bardzo późno, ale myślę, że damy radę. Jeśli ta agencja nie powstanie, nie będzie takiego wsparcia, państwo nadal będzie bezbronne, to te arbitraże będą rosły jak grzyby po deszczu. Jesteśmy chyba jedynym krajem z tych, które mają surowce, które bazują na surowcach, bo Polska jest bardzo bogata w surowce, bardzo różnorodna geologicznie, który nie ma tego typu agencji.

Proszę zwrócić uwagę, że w większości krajów mamy albo agencje wykonawcze, albo nawet przedsiębiorstwa, które realizują zadania państwa w zakresie geologii. Jednostka naukowa to jest zupełny wyjątek u nas. Jest to – cały czas powtarzam – wyłącznie tymczasowe rozwiązanie i trzeba było dużo wysiłku, odwagi i przemyśleń, jak to zrobić, żeby nikt z Państwowego Instytutu Geologicznego nie stracił pracy, żeby stało się to miękko. I to jest zapewnione. Państwowy Instytut Geologiczny pozostaje jednostką zajmującą się nauką, nikt nie traci pracy, Państwowa Agencja Geologiczna jest wydzielona z Państwowego Instytutu Geologicznego.

Tak że chodzi o to, żeby państwo wreszcie realizowało swoje zadania. Tych zadań jest bardzo wiele. Pewnie będziemy jeszcze mogli rozmawiać na ten temat. Tyle w tej chwili. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Mieczysław Miazga, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Poseł Mieczysław Miazga:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo

Posel Mieczysław Miazga

i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o Polskiej Agencji Geologicznej, druk nr 3378.

Projekt ustawy o Polskiej Agencji Geologicznej, zwanej dalej PAG, jest odpowiedzią na lukę występującą od wielu lat w układzie organizacyjnym państwa w zakresie instytucji odpowiedzialnej za realizację zadań z zakresu geologii. Tym samym zakłada utworzenie agencji wykonawczej, osoby prawnej, która pełniąc funkcję gospodarza polskich złóż surowców, będzie wykonywać szeroko rozumiane zadania państwa z dziedziny geologii. Priorytetowymi zadaniami agencji będzie nadzór nad bazą surowcową kraju, w tym zasobami złóż niezbędnymi do zaspokojenia potrzeb energetycznych.

Na uwagę zasługuje fakt, że podstawą do utworzenia Polskiej Agencji Geologicznej jest diagnoza dotychczasowego sposobu realizacji zadań państwa z zakresu geologii, która wykazała występujące niedostosowanie do potrzeb państwa struktury i mechanizmy. Nowo powołana jednostka wykonawcza niewątpliwie w pierwszej kolejności pozwoli na zabezpieczenie interesów państwa w zakresie dokumentowania, ochrony i wydobywania zasobów. Gwarantować będzie ponadto dostęp do zasobów geologicznych dla polskiej gospodarki oraz polskiego społeczeństwa. To wszystko implikować będzie przewagę technologiczną i podnieść konkurencyjność polskich przedsiębiorców na rynku globalnym.

Kolejnym bardzo istotnym zadaniem przypisanym nowo utworzonej jednostce będzie wspieranie rekultywacji i zagospodarowania terenów przekształconych w wyniku robót geologicznych, np. w zakresie zabezpieczenia i likwidacji nielegalnych odwiertów, poszerzenie bazy surowcowej oraz wspieranie rozwoju form ochrony dziedzictwa geologicznego.

Podstawowym celem działania PAG ma być wykonywanie zadań państwa w dziedzinie geologii w zakresie badania, rozpoznawania i dokumentowania budowy geologicznej kraju, opracowywania perspektyw złożowych, pozyskiwania dostępu do zasobów surowców mineralnych oraz wód podziemnych i ciepła ziemi, a także zagospodarowanie i ochrona tych struktur oraz zasobów. Należy zaznaczyć, że zadania te będą tylko częściowo tożsame z zadaniami, które obecnie wykonuje się lub zleca się innym podmiotom w ramach zadań państwowej służby geologicznej.

Na szczególną uwagę ze względu na konieczność realizacji polityki surowcowej państwa zasługuje zadanie PAG polegające na weryfikacji zasobów złóż kopalin. Weryfikacja cech umożliwi dokonanie oceny złóż kopalin pod względem atrakcyjności techniczno-ekonomicznej. Zadanie to ma na celu ułatwienie podmiotom podejmującym eksploatację złóż lub prowadzącym tę eksploatację podejmowania działań gospodarczo uzasadnionych, w tym ograniczających szkody

w środowisku oraz zapewniających racjonalne wydobycie i zagospodarowanie kopaliny.

Ponadto procedowana ustawa umożliwi współpracę zagraniczną w zakresie spraw należących do jej właściwości, będzie mogła reprezentować Polskę w stosunkach z organizacjami innych państw, propagować wiedzę z zakresu geologii, nawiązywać współpracę z lokalnymi podmiotami i przedsiębiorcami, prowadzić działalność informacyjną na temat możliwości inwestycyjnych w polskie surowce naturalne oraz wspierać polskich przedsiębiorców za granicą. To jest akceptacja społeczna inwestycji geologiczno-górniczych poprzez zachęty do rozwoju gmin.

Polska jest liczącym się na świecie producentem surowców mineralnych takich jak miedź, srebro, cynk, ołów, metale rzadkie, a także węgla i wielu surowców chemicznych i skalnych. To stawia ją w czołowie państw europejskich pod względem zasobności w złoża, istotnym wyzwaniem pozostaje zatem wprowadzenie do krajowego otoczenia inwestycyjnego takich rozwiązań, które zapewnią zwiększenie bazy surowcowej kraju, a w rezultacie poprawią bezpieczeństwo surowcowe i energetyczne Rzeczypospolitej Polskiej. Obecnie problemem nie jest brak nowoczesnych technologii czy też zasobów, a niewłaściwe zarządzanie (*Dzwonek*) bazą surowcową kraju, dlatego tak istotne są również zadania związane z nabywaniem, gromadzeniem, przetwarzaniem, ewidencjonowaniem, archiwizowaniem, chronieniem i udostępnianiem informacji geologicznej, prowadzeniem centralnego archiwum geologicznego, a także prowadzenie i aktualizacja...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę się zbliżyć do końca, panie pośle.

Posel Mieczysław Miazga:

...baz danych geologicznych.

Natomiast projekt ustawy w art. 14 przewiduje mechanizm udzielania wsparcia finansowego na przedsięwzięcia polegające na rozwijaniu nowych metod i technologii w zakresie określonym w art. 13...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę się zbliżyć do końca, panie pośle.

Posel Mieczysław Miazga:

Chciałbym zaznaczyć tutaj, że to jest bardzo potrzebna ustawa i że projektowana ustawa zmierza do utworzenia państwowej osoby prawnej powołanej

Posel Mieczysław Miazga

w celu usprawnienia zarządzania zasobami geologicznymi i zapewnienia efektywnej polityki surowcowej Polski. Powołanie tej instytucji jest jak najbardziej potrzebne...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Mieczysław Miazga:

...a co za tym idzie, uzasadnione i wpisuje się w ochronę zarówno interesów Skarbu Państwa, jak i interesów społecznych.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, przekroczył pan już czas o minutę.

Posel Mieczysław Miazga:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze rządowy projekt ustawy o Polskiej Agencji Geologicznej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę o pilnowanie czasu.

Bardzo proszę, pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt wprowadzie, jak mówi uzasadnienie, dotyczy wydzielenia Polskiej Agencji Geologicznej z Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego, co ma zapewnić powstanie systemu sprawnego zarządzania zasobami surowcowymi kraju, w szczególności przeprowadzenie weryfikacji zasobów złóż kopalin, wytypowanie złóż w znaczeniu strategicznym oraz wprowadzenie ich skutecznej ochrony, szanowni państwo, ale tego celu ta ustawa nie realizuje, tego tam zwyczajnie nie ma.

Projekt zawiera liczne wady legislacyjne oraz zapisy stojące w sprzeczności z polskim prawodawstwem i logiką. Przykład można przytoczyć taki, że

projektodawca nie określił siedziby mającej powstać instytucji, chociaż domniemania są znaczące, oraz dopuszcza, by na jej czele stanął np. poseł lub senator. Mówi się, że tylko dwie osoby w kraju, w tym jedna emerytowana, spełnia kryteria przyszłego szefa tej agencji. Przede wszystkim ten projekt dezintegruje polską służbę geologiczną, rozdzielając zadania służby geologicznej od hydrogeologicznej, co jest zupełnie niebywałe, tak jak byśmy oddzielili, odsiali ziemię od wody i każdy osobno miał się tym zajmować, pozostawiając taki kadłubek służby hydrogeologicznej tylko w Państwowym Instytucie Geologicznym, który de facto jest skazany na niebyt.

Projekt tej ustawy nie rozwiązuje żadnego problemu, a stwarza nowe. Nie rozwiązuje np. istotnego problemu przewlekłości postępowań koncesyjnych, a czasami jest wrażenie, i to zgłaszane przez licznych ekspertów, także przez środowiska związkowe geologów z państwowego instytutu, że ta przewlekłość jest celowo wprowadzona tylko w tym celu, żeby zdeintegrować i zniszczyć polską służbę geologiczną, żeby w to miejsce powstała nowa. Jednocześnie projekt nie ułatwia nic przedsiębiorcom, instytucjom państwowym i obywatelom, w tym także pracownikom. Tworzy kolejną biurokratyczną strukturę, wprowadzie równoległą do istniejącego PIG-u, i powiększa wydatki finansowe. Przyjęcie tej ustawy pogłębi chaos administracji geologicznej i destrukcję działania państwowej służby geologicznej i hydrogeologicznej.

Co więcej, obecne problemy państwowej służby geologicznej i zapaść administracji geologicznej w Ministerstwie Środowiska udokumentowana wewnętrznym audytem ministerialnym i powszechną krytyką przedsiębiorców, także państwowych, rodzą pytanie, czy ta ogólna destrukcja nie jest wywołana celowo, nie jest tworzeniem faktów dokonanych, by wymusić powstanie Polskiej Agencji Geologicznej postrzeganej jako mityczna recepta na wszystko.

Jest to ustawa szkodliwa w dużym zakresie. W uzasadnieniu mamy do czynienia z jakimś światem równoległym, który kompletnie odstaje od materii legislacyjnej, którą tu mamy. Oczywiście można by się nad tym pochylić w szczegółach, ale myślę, że to byłoby za dużo szacunku dla tego bubała prawnego, żeby go analizować detalicznie.

Oczywiście usłyszeliśmy już, wiemy, czego w tej ustawie nie ma. A co jest? Tak naprawdę powrót do dekretu Bieruta, który spowodował powstanie Centralnego Urzędu Geologii. Zresztą ta fascynacja głównego geologa kraju centralnym urzędem była dzisiaj widoczna także w jego uzasadnieniu. Widoczna jest także chociażby w hasłach, które są przywoływane na licznych pikietach i protestach środowisk związkowych, w tym „Solidarność”, której przecież nie można posądzać o niesprzyjanie rządowi. Ja pozwoliłam sobie wynotować hasła – dzisiaj zresztą też jest zapowiadana pikieta: „Nie dla sowytyzacji polskiej geologii”, „PAK – Komunistyczny Centralny Urząd Geologii”, „PRL i blok sowiecki wzorem dla

Posel Gabriela Lenartowicz

ustawy o Polskiej Agencji Geologicznej”. Tak to niestety wygląda.

Można by powiedzieć, że to jest kolejny bubel legislacyjny PiS, proszę państwa. Ale nie dajmy się temu zwieść. To jest cyniczna manipulacja, w tym szaleństwie, idąc za Szekspirem, jest metoda, metoda pozwalająca ukryć rzeczywiste cele powstania tego tworu, który ma zabezpieczyć interesy wąskiej grupy kacyków (*Dzwonek*) tak naprawdę i sprywatyzować de facto, ale na modłę taką bardziej komunistyczną, polską geologię i polską politykę surowcową, której nie ma, która czeka właśnie na cesarza, który będzie nią dysponował. Na dziś tworzymy narzędzie do prowadzenia polityki surowcowej państwa, której nie ma, bo to, co mówi pan minister Jędrysek, to jest zbiór pobożnych życzeń...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę zbliżyć się do końca, pani poseł.

Posel Gabriela Lenartowicz:

...z ulotek propagowanych na spotkaniach.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska wnoszę o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Sitarski, Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy o powołaniu Polskiej Agencji Geologicznej.

Ja bardzo cenię pracę pana ministra, bardzo cenię to zaangażowanie w ochronę surowców naturalnych, w prace na rzecz ustabilizowania wszelkich elementów związanych z zasobami naturalnymi naszego kraju, w sprawy koncesji, w to, co całkiem niedawno miało miejsce na terenie naszego kraju, a co było rozwiązywane także przez pana ministra. Tutaj, trzeba przyznać, było zaangażowanie. Nie miałem tu żadnych, specjalnych uwag mimo dyskusji, jako że to dyskusja doprowadziła do pozytywnego zakończenia sprawy np. dla kopalń węgla kamiennego na Śląsku, gdzie te koncesje zostały przedłużone na odpowiedni czas i firmy mogły funkcjonować.

Jednak, panie ministrze, tutaj się rodzą wątpliwości. Przy tej koncepcji być może idea jest słuszna, ale wykonanie nie do końca powinno wyglądać w ten sposób. Zaczniemy od finansów. Mianowicie niepokojący jest dla mnie, idącego w kierunku zmniejszenia obciążeń fiskalnych dla górnictwa w ogóle, fakt, że praktycznie przejmują się finanse istniejących zakładów górniczych. Zgodnie z postanowieniami rozdziału 4 projektu: Gospodarka finansowa i majątek, przychodami PAK są m.in. wpływy z opłat, o których mowa w dziale VII ustawy Prawo geologiczne i górnicze. To są opłaty takie, jak: opłata eksploatacyjna za wydobywanie kopalin ze złoża, opłata koncesyjna za poszukiwanie lub rozpoznawanie złoża, kopaliny, opłata dodatkowa za wykonywanie działalności z rażącym naruszeniem warunków koncesji, opłata podwyższona za wykonywanie działalności bez wymaganej koncesji. Obecnie wpływy z wszystkich powyższych opłat w 60% stanowią dochód gminy, na terenie której prowadzona jest działalność, a w 40% stanowią dochód Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. I na tę okoliczność praktycznie z tego Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej projekt zabiera połowę finansów, a to są potężne kwoty. Mało tego, zachowuje się pozostałe struktury.

Tutaj pan minister wyraził opinię, że część naukowa upada w dotychczasowych instytucjach. To zdanie z pańskiego wystąpienia. Należałoby zapytać dlaczego. Dlaczego przez 3 lata dopuszczano do upadku części naukowej geologii kraju? Dlaczego nie zawalczył pan o to, żeby ten stan się poprawił?

Ja uważam, że obecne narzędzia rozpoznawania złóż, obecne narzędzia funkcjonowania geologii, obecne narzędzia zarządzania naszymi dobrami narodowymi nie wymagają tworzenia kolejnej instytucji z zachowaniem poprzednich, które według pana są niewydolne. Troszeczkę nie do końca to tak powinno wyglądać. Musimy bronić się przed jedną rzeczą, musimy bronić się przed obciążeniami fiskalnymi dla górnictwa, bo praktycznie to górnictwo i węgla kamiennego, i miedzi zrzuci się na funkcjonowanie tej agencji. Mało tego, w ten sposób zablokujemy możliwość zmniejszenia fiskalizacji, obciążeń fiskalnych nałożonych na każdą tonę węgla, na urobek. Oczywiście podatek miedziowy został zmniejszony o 15%, jednak okazjonalnie, ze względu na specjalne przychody, ale nie został wycofany. Tylko z 15% się wycofano, a dalej te wszystkie fiskalne obciążenia dla górnictwa takiego czy innego są.

Panie Ministrze! Ja apeluję do pana o wykorzystanie obecnego stanu i jego poprawę, niewykonywanie kolejnego ruchu, żeby łącznie trzy czy cztery instytucje zarządzały dobrami naszych złóż. To jest po prostu taki apel.

Teraz tak, przyszło także do mnie pismo, nie ukrywam, z krajowego sekretariatu zasobów naturalnych i ochrony środowiska, w którym wypisano wiele punktów, przedstawiono wątpliwości, nieudomowienia, co do tego, dlaczego ten projekt podlega procedowaniu.

Posel Krzysztof Sitarski

Ja uważam, że ten zastany stan nie jest doskonały. Ale to zbyt radykalne postanowienie pana ministra w kwestii stworzenia agencji jest także wyciąganiem jednak zbyt dużych środków kosztem górnictwa. Nie możemy na to pozwolić, więc ja proponuję przenieść to do komisji i wypracować taki model, żeby bez zwiększania (*Dzwonek*) nakładów, środków i pozyskiwania środków z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wykonać tę pracę na rzecz ochrony zasobów państwa polskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Krystian Jarubas swoje wystąpienie złożył na piśmie*).

Bardzo proszę, pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt, o którym dzisiaj rozmawiamy, ma już swoją długą historię. Mam nadzieję, że ta historia nie będzie miała szczęśliwego finału w postaci powołania tej agencji. Pomysł jest krytykowany z wielu stron. Geolodzy uważają, że resort środowiska chce zniszczyć działający od lat Państwowy Instytut Geologiczny. Polska Agencja Geologiczna, którą wymyślił pan minister, to właściwie wyrzucanie pieniędzy w błoto i tworzenie zupełnie nowego politycznego tworu. Zapisy nowej ustawy, która zakłada, że zadania PIG-u przejmie Polska Agencja Geologiczna, naprawdę budzą ogromne kontrowersje. Ta instytucja ma przejąć także majątek i maszyny instytucji geologicznej.

Tworzy się narzędzie, które ma realizować polską politykę surowcową, tylko że polskiej polityki surowcowej nie ma, poza paroma stronami prezentacji i raportu. Nowa agencja w pierwszym roku działalności ma pochłonąć 431 mln zł. Obecny podmiot, instytut geologiczny, pochłania 1/4 tych środków. W OSR i w uzasadnieniu tego projektu ustawy państwo podkreśla, że obecny instytut nie prowadzi działalności informacyjnej, edukacyjnej i promocyjnej, która umożliwiłaby ich rozwój gospodarczy oraz prowadziła do pogłębienia wiedzy, zwiększenia świadomości społecznej. Nie jestem przekonana, czy 300 mln zł to jest kwota, którą należy rzeczywiście wydawać na prowadzenie działalności edukacyjnej i informacyjnej oraz zwiększanie świadomości społecznej.

Polska agencja nie da niczego, czego nie byłoby już dzisiaj, poza dodatkowymi wydatkami i tworze-

niem nowej instytucji politycznej. To jest takie wydzielenie sobie prywatnego folwarku.

W ocenie skutków regulacji czytamy także, co niepokoi gminy górnicze, że muszą się one liczyć z utratą łącznie ok. 42 mln zł, które według danych z 2017 r. stanowią 30% opłat eksploatacyjnych z tytułu wydobywania węglowodorów. Te środki w myśl ustawy są jedną ze składowych, z których będzie utrzymywała się nowa agencja.

Mieli państwo dużą rotację dyrektorów agencji, także szczególną sytuację dotyczącą finansowania, bo przypomnijmy, że instytut nie finansuje się z własnego budżetu, ale ze środków na zadania, które są zlecone przez pana ministra, które muszą być przez niego zaakceptowane, a które często przez niego akceptowane nie były, w związku z czym instytucja musiała działać na podstawie kredytów, realizując zadania przez pana ministra zlecone. Jest to sytuacja kuriozalna, połączona z protestami różnych środowisk, zwłaszcza geologów.

Wydaje się, że na koniec tej kadencji mogli państwo sobie już odpuścić tworzenie kolejnych politycznych instytucji, dlatego wnosimy o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy pan poseł Jan Klawiter, poseł niezrzeszony.

1 minuta na zadanie pytania.

Posel Jan Klawiter:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Dlaczego projektodawca odbiera premierowi RP prerogatywę do powołania prezesa PAG-u?

Drugie pytanie. Dlaczego w ustawie nie podano konkretnej lokalizacji siedziby agencji? Czy prawdą jest, że planuje się przenieść siedzibę na Dolny Śląsk? Czy planuje się przekazanie budynków PIG innym instytucjom państwowym?

I trzecie. Jaka będzie rola i zadania głównego geologa kraju po utworzeniu PAG? I jakie będą zależności między prezesem PAG a głównym geologiem kraju? Ustawa tego nie precyzuje. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Alicja Chybicka, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Alicja Chybicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy naprawdę w tej chwili nie ma pilniejszych potrzeb w ochronie środowiska niż tworzenie tego typu agencji? To pieniądze, które zostaną zabrane w kolejnych latach z tego funduszu, podczas gdy Polacy umierają z powodu zatrutego środowiska. Jeżeli chodzi o wyniki badań, chociażby w naszym wspólnym Wrocławiu, to poziom zapylenia PM_{2,5} jest praktycznie prawie że każdego dnia beznadziejny. Trzeba kupować do przedszkoli, szkół, żłobków oczyszczacze powietrza. Powinno się powymieniać piece itd. Pan o tym wie o wiele lepiej ode mnie.

Jaki jest sens powoływania kolejnej instytucji, która będzie zajmowała się sprawami geologicznymi kosztem ochrony środowiska? Bo tak naprawdę to będzie kosztem tego. Zanim się pan doczeka jakichś zysków z odkrycia nowych złóż (*Dzwonek*), to wielu Polaków nie będzie na tym świecie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja jeszcze w uzupełnieniu do wystąpienia chciałbym zadać pytanie. Czy prawdą jest, że utworzenie agencji, pozyskanie środków z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej spowoduje zatrzymanie, zablokowanie możliwości zmniejszenia obciążeń fiskalnych, obciążeń podatkowych dla kopalń i górnictwa węgla kamiennego na Śląsku?

Jest tutaj także pan minister Wójcik ze Śląska. Tutaj mamy program dla Śląska, który przewidywał zmiany w formach opodatkowania. Ja mam bardzo dużą obawę i pytanie zarazem, czy utworzenie kolejnej agencji – z rozmów, jakie przeprowadziłem, wynika, że jest bardzo duża obawa i jest takie prawdopodobieństwo – zlikwiduje możliwość zmniejszenia podatków, jeżeli chodzi o węgiel w tej chwili w Polsce. Chciałbym uzyskać odpowiedź, że jednak nie zahamuje to tego procesu, który chcemy uruchomić, bo na każdą tonę węgla są nałożone 34 rodzaje podatków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polityka surowcowa Polski to z perspektywy Wielkopolski wschodniej klęska polityki surowcowej Polski. Co bowiem widzimy? Od ponad 3 lat domagamy się, i to bardzo konsekwentnie domagamy się, ażeby na terenie Wielkopolski wschodniej powstała odkrywka, już ostatnia odkrywka węgla brunatnego, w Ościślowie. Apele, z którymi się zwracamy do pana premiera Morawieckiego, nie przynoszą żadnych skutków, apele, z którymi się zwracamy do ministra środowiska, nie przynoszą żadnych skutków. Premier przyjeżdżający do Konina, serca Wielkopolski wschodniej, informuje, że odkrywka powstanie, po czym nic się nie dzieje. Zresztą premier mówi, że w świetle jego wiedzy ta odkrywka powstanie. Swoją drogą skąd taką wiedzę posiada, skoro rząd nie podejmuje politycznej decyzji co do zabezpieczenia i uruchomienia kolejnej odkrywki? (*Dzwonek*) Apeluję, panie główny geologu kraju: zróbcie coś, żeby odkrywka Ościśłowo powstała.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowna Młodzieży na Galerii! Moje pytanie: Dlaczego nie zdecydowano się na tańsze i efektywniejsze rozwiązanie reformujące geologię, a mianowicie przekształcenie Państwowego Instytutu Geologicznego w agencję rządową? Projekt ustawy o PAG doprowadzi do rozbicia jednej instytucji na trzy jednostki o zupełnie różnym reżimie finansowania i bez łączności instytucjonalnej. Pogłębi to chaos w geologii, zamiast przynieść obiecane korzyści. Obok Państwowego Instytutu Geologicznego powstanie agencja rządowa, PAG, a zadania państwowej służby hydrogeologicznej będzie wykonywał dalej PIG.

I drugie pytanie. Czy przewidziane w ustawie łączenie funkcji prezesa PAG z funkcją posła nie jest sprzeczne z art. 103 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej? Czy projektodawca posiada opinie prawne na ten temat? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja miałbym dwa krótkie pytania. Chodzi m.in. o siedzibę Polskiej Agencji Geologicznej. Na razie to nie jest uregulowane, ma być uregulowane w statucie, jednakże apelowałbym o rozsądek i myślenie o całej Polsce. My jako Kukiz'15 mówimy o decentralizacji instytucji państwowych. Jest to model, który się sprawdził w Europie Zachodniej. Nie musi być tak, jak jest obecnie, że wszystkie agencje i instytucje są w Warszawie. To jest i bardzo drogie, i wyjątkowo nieefektywne. Wydaje mi się, że Polska Agencja Geologiczna powinna znajdować się tam, gdzie jest najwięcej węgla, czyli na Lubelszczyźnie, np. w Chełmie. Ma to sens wielokrotny, ponieważ rozwijamy ten region, region mocno zapóźniony, jednocześnie jesteśmy blisko węgla.

I drugie pytanie. Dlaczego odebraliśmy kompetencje ministrowi (*Dzwonek*) środowiska w zakresie nadzoru nad Polską Agencją Geologiczną i dlaczego w związku z tym nie będzie można odwołać prezesa, jeżeli nawet on będzie nieudolnie działał? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Chciałem jako przewodniczący zespołu ds. badań polarnych zapytać o zdolność tej agencji do kreowania aktywności państwa polskiego w przestrzeni geologicznej, ale poza granicami kraju. Jeżeli nie ta instytucja, to... Myślę, że jest to dobra okazja, żeby zapytać, jaką państwo polskie posiada zdolność do tego typu aktywności w porozumieniu z innymi krajami, innymi organizacjami międzynarodowymi i innymi instytucjami czy wręcz nawet firmami. W związku z tym, że klimat się zmienia i przejście północne topnieje, dostęp do złóż geologicznych, złóż, które są pod wodami, i innych zasobów, które są na biegunach, będzie bardziej otwarty. W związku z tym moje pytanie brzmi: Jak państwo polskie jest przygotowane do aktywności w tej przestrzeni? Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Panie ministrze, wygląda na to, że chce pan realizować reformę służby geologicznej w konflikcie ze środowiskiem, i to chyba z całym środowiskiem, do tego stopnia, że nawet dorobił się pan czegoś takiego, jak literatura w drugim obiegu. Funkcjonuje takie sprawozdanie z pana działalności jako głównego geologa kraju, sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska. Ja bym się tym wszystkim, panie ministrze, przejął, bo zawarte w tym treści jednak chyba wymagają pewnych wyjaśnień i spowodowania, by pana osoba jako osoba autora reformy stała się wiarygodna, reformy, która w świetle projektu jest pełna niejasności, zawilości i niestety skłania do podejrzeń, że jest to próba wicia sobie gniazodka. Tak nie powinno być, te rzeczy powinny być jednoznaczne, wyjaśnione, musi być wiadomo, gdzie jest siedziba. Przecież to jest (*Dzwonek*) dziwne, że powołujemy agencję rządową, nie definiując jej siedziby. Niech pan zobaczy – używamy sformułowania: centrala siedziby, przecież to jest jakiś slang, zawieruszony gdzieś art. 41. Niech pan na to popatrzy, przecież to jest niechlujstwo prawne i brak przemyśleń, jak traktować poważną instytucję państwową, którą chce pan stworzyć. Centrala może być nasienna, wie pan, centrala może być telefoniczna, ale...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Ryszard Wilczyński:

...tak nie można zapisywać rozwiązań strukturalnych.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja także w nawiązaniu do tego, że na godz. 10 zapowiedziano kolejną manifestację sprzeciwu wobec pomysłów pana ministra Jędryska w wykonaniu i związkowców, i geologów, i ekspertów, chciałam zapytać, bo to już nie tylko drugi obieg, to jest też obieg oficjalny, jak pan minister odnosi się do haseł, które widnieją w obiegu oficjalnym, na tych manifestacjach, np.: „Nie dla Prywatnej Agencji Geologicznej”, „PAG

Posel Gabriela Lenartowicz

pożre pieniądze podatników”, „Państwowa służba geologiczna to nie prywatny folwark”. To jest adresowane do pana, panie ministrze. Jak pan się do tego odnosi? I jeszcze jedno: „Święta Barbaro, broń polską geologię od chorych umysł... nie, przepraszam, pomysłów”. Jak pan się do tego odnosi? I czy prawdą jest to, co pojawia się w informacjach (*Dzwonek*), że to jest próba stworzenia quasi-prywatnej instytucji i przeniesienia jej do rodzinnego miasta Wrocławia, o czym świadczą już dotychczasowe działania pana jako ministra? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana ministra Mariusza Oriona Jędryśkę o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Orion Jędrysek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem się odnieść do wielu pytań, które zostały zadane. Wiele z nich się powtarzało, więc postaram się na nie wspólnie odpowiedzieć.

Proszę państwa, podział, wydzielenie Państwowego Instytutu Geologicznego z agencji geologicznej czy służby geologicznej, to jest to, co dawno zaplanowano. To nie jest pomysł ani tego rządu, ani poprzedniego. Taki był pomysł od razu wtedy, kiedy likwidowano Centralny Urząd Geologiczny.

Proszę zwrócić uwagę, że zadania państwa w zakresie geologii przypisano Radzie Geologicznej jeszcze przed II wojną światową i wspierano od strony naukowej, miał to wspierać Państwowy Instytut Geologiczny. To wszystko. Nie było to doskonale rozwiązanie i później zaczęto je realizować. Największe geologiczne odkrycia w Polsce były wtedy, kiedy istniało wiele jednostek. Zostało to rozgrabione w latach 90., na początku lat 90. Zupełnie zniszczono infrastrukturę. Musimy to powoli odbudowywać. I tego nie robi instytucja naukowa, tego nie jest w stanie zrobić instytucja naukowa. To musi być podobnie zrobione jak w wielu krajach, także europejskich.

Finansowanie. Proszę państwa, to nie jest prawda, że jakieś dodatkowe pieniądze. Panie pośle, ależ żadne dodatkowe pieniądze, żadne obciążenie geologii, górnictwa. Dziś 20% opłaty eksploatacyjnej idzie na tzw. subkonto geologiczne w narodowym funduszu środowiska. I teraz te pieniądze, dokładnie te same, jeśli chodzi o opłatę eksploatacyjną z górnictwa, będą przechodziły nie do narodowego funduszu

– to jest bardzo skomplikowany system, tak skomplikowany i trudny, że doprowadza to do marnotrawstwa środków – tylko będzie tym zarządzała agencja geologiczna. I to dokładnie te same pieniądze, ani jednego podatku więcej. Tylko będą to robili fachowcy geolodzy, których teraz nie ma w funduszu.

Przewlekłość postępowań koncesyjnych. Proszę państwa, ta przewlekłość nie zmieniła się od lat. A dlaczego jest ta przewlekłość? Dlatego że nie ma wsparcia żadnej jednostki. Nie mamy prawa przekazywać żadnej dokumentacji jednostce naukowej. Ona nas nie wesprze. Agencja geologiczna w wielu przypadkach będzie mogła... Mało tego, kiedy są podawane przez koncesjodawców raporty o odwiertach, nie jesteśmy w stanie nawet tego powiedzieć, czy te odwierty były rzeczywiście wykonane. Tego nikt nie jest w stanie weryfikować. Kto, naukowcy? Jak? Agencja geologiczna jest w stanie pojechać i np. wykonać obok otwór. A więc to jest wreszcie dbanie o interes państwa.

Jaka prywatna? Polska Agencja Geologiczna. Robimy politykę, państwo mówicie, bo nie ma polityki surowcowej... A co wyście zrobili w zakresie polityki surowcowej? Dlaczego Platforma Obywatelska zniszczyła to, co rząd Prawa i Sprawiedliwości przygotował w 2006 r. i 2007 r., tj. projekt polityki czy rozporządzenie działań w zakresie utworzenia polityki geologiczno-surowcowej? To zostało zarzucone, nie zrobiono nic. Myśmy to zrobili, Komitet Stały Rady Ministrów przyjął. Jak ktoś uważa, że tego nie ma, proszę bardzo, jestem w tej chwili w stanie dać wydrukowany projekt polityki surowcowej. To są bardzo dobre rozwiązania i proszę je ocenić, zapoznać się z nimi. Jeśli państwo są w stanie tym się zająć, to bardzo proszę to zrobić, a jeśli nie, to proszę to po prostu wesprzeć. Bo to jest w interesie Polski.

Do roku 2050 planowanie, po kolei: dziesiątki programów wykonawczych, ogromny, ważny dokument pokazujący, jak obniżyć ryzyko podaży surowca na cele gospodarcze, społeczne w Polsce. O to chodzi, bo powstaje nadwyżka finansowa i z tej nadwyżki żyje państwo. Przychodzi inwestor, który chętnie będzie inwestował, będzie inwestował nawet w gorsze polskie złoża, jeśli obniżymy ryzyko. I o to właśnie chodzi. Agencja geologiczna ma obniżyć to ryzyko. I to się stanie.

Dzisiaj ryzykiem jest administracja, dzisiaj ryzykiem jest to, że brak służby geologicznej. My nie mamy państwowej służby geologicznej. Nie ma jednostki pod nazwą państwowa służba geologiczna. Jest zespół zadań zapisanych w Prawie geologicznym, który przypisano tymczasowo jednostce naukowej. Jak tak można? Jednostka naukowa realizuje zadania państwa – to chyba jakiś żart.

Ktoś mówi: destrukcja. Nie, to jest wreszcie tworzenie. Destrukcji dokonano w latach 80. – zupełnie. Oczywiście wcześniej też było inaczej. Mieliśmy okupację, to nie był wolny kraj. Wykonano, co wykonano, ale te odkrycia były. Złoża, które zostały na Lubelszczyźnie, tutaj wspominał jeden z posłów. Proszę bar-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Orion Jędrysek**

dzo, złoża odkryte jeszcze przed wojną, karbon produktywny wskazany przez prof. Samsonowicza, ale potem wiercenia udokumentowane przede wszystkim w latach 70. Wykonano 120 odwiertów na pewnym obszarze. Udokumentowano złoża w kategorii nadającej się do złożenia wniosku o wydobywanie. I co się dzieje? Mniej więcej w 2011 r. przychodzi firma, która dostaje koncesję ponownie na rozpoznanie geologiczne, i zatwierdzana jest dla niej dokumentacja geologiczna w oparciu o ile? O siedem dodatkowych otworów. To jest chyba jakieś nieporozumienie?

Z tego wynika później, z takiego działania, pani poseł Lenartowicz, mówię też do pani, z tego działania wychodzi teraz zagrożenie arbitrażowe z wielomiliardowymi roszczeniami, wielomiliardowymi. Agencja geologiczna do takich rzeczy nie dopuści. I o to być może wam chodzi, żeby właśnie te arbitraże przegrać.

Podobna sytuacja jest na zachodzie Polski, gdzie złoża w dużym stopniu rozpoznane zostały w bardzo dziwnych okolicznościach udostępnione i w ten sposób mamy sytuację, że znowu jest arbitraż. Ten arbitraż jest wytoczony jeszcze za Platformy Obywatelskiej, również z wielomiliardowymi roszczeniami. I co się okazuje? Wśród osób, które współdziałały w tym zakresie, byli przede wszystkim były dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego, były prezes KGHM-u, dla którego było to rezerwowe złożo, były wiceminister w rządzie SLD, były szef, przewodniczący Rady Naukowej Państwowego Instytutu Geologicznego, który pełni rolę państwowej służby geologicznej. O to właśnie chodzi? Żeby można tak było? I o ten arbitraż przeciw państwu polskiemu wystąpił ten Państwowy Instytut Geologiczny. No jak to jest? Jak to jest, że Państwowy Instytut Geologiczny pozywa nadzorującego go ministra do sądu, ponieważ odmówił zatwierdzenia dokumentacji geologicznej, w przypadku której Państwowy Instytut Geologiczny nie wygrał zgodnie z prawem? No jak tak... I w sądzie w I instancji Państwowy Instytut Geologiczny przegrywa. To teraz się działo, ale wynika z waszego działania, proszę państwa. Pozwólcie więc naprawić państwo. To trzeba naprawić. O to właśnie chodzi.

Pani wreszcie się tego dowiaduje. Przekazuję pani politykę surowcową. Proszę się zaznajomić z tym i naprawę poprzeć, uzupełnić, proszę bardzo, czekamy. Jeśli państwo mają uwagi – żaden projekt ustawy nie jest doskonały, po to idziemy do Sejmu – proszę złożyć wnioski, które będziemy mogli rozpatrywać na posiedzeniu komisji, będziemy mogli ewentualnie te poprawki przyjąć. Jestem bardzo otwarty na to. Tylko zaprzeczam insynuacjom, dosłownie insynuacjom. Państwo dajecie się manipulować osobom, które są zainteresowane tym, żeby nadal był chaos, żeby nadal administracja ślamazarnie działała, żeby nie było powiązań administracji powiatowej, wojewódzkiej i rzą-

dowej, żeby była kradzież złóż, bo tak jest. Przecież mamy dzisiaj cztery arbitraże wynikające z działalności administracji geologicznej praktycznie w latach 2010–2015. No co to jest? To są wielomiliardowe roszczenia, naście miliardów, nie chcę wymienić tej kwoty, zupełnie nieuzasadnione.

Proszę zwrócić uwagę, jaka jest deprecjacja nauki. Nauka nie została teraz, nie w ostatnich 3 latach... Nieprawda. W 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze i zmiany innych ustaw, które państwo przyjęli, PO to przegłosowało... Doprowadziło to do sytuacji, że państwowa jednostka naukowa, Państwowy Instytut Geologiczny stał się monopolistą w zakresie wykonywania zadań państwowej służby geologicznej. I co się stało? Cała klasyfikacja poleciała w dół, bo przyszły łatwe pieniądze, można brać. Daj i odczep się od nas – tak to dzisiaj wygląda. A skoro państwo daje pieniądze... Z czego? Z czego tu będą pieniądze na realizację zadań, koło stu kilkudziesięciu milionów złotych, tak jak to jest teraz? Wyjdzie jeszcze troszeczkę dodatkowych pieniędzy z innych działań związanych z obrotem informacją geologiczną, tak? Bo tutaj w ogóle brakuje zabezpieczenia. Nie możemy dzisiaj kupować, Państwowy Instytut Geologiczny nie kupi informacji geologicznej z zewnątrz, a czasami to jest potrzebne, także tej zagranicznej, o którą jeden z posłów pytał.

Tak że, proszę państwa, tu chodzi o to, żeby wreszcie funkcjonowała gospodarka. Mając ogromne zasoby, jakie Polska ma, ogromną różnorodność geologiczną, potężny potencjał do bezzbiornikowego magazynowania... Przecież mogli to wykorzystać. Każdy geolog górnik implikuje nawet od trzech do sześciu miejsc pracy. Dlaczego nie mamy tego rozwijać? Dlaczego Lubelszczyzna nie może dzisiaj budować kopalni? Bo są spory, nieuzasadnione żądania względem państwa. To samo w zachodniej części Polski, jeśli chodzi o metale. Dlaczego niektóre koncesje poszukiwawcze w latach 2011 i 2012 czy jeszcze wcześniej, powiedzmy, że w 2008 r., były wydawane na wiele, wiele lat? To jest absurd. I tego nikt nie kontroluje. Jak państwo wezmą politykę surowcową i przyjrzą się, jak wygląda dzisiaj system finansowania zadań państwowej służby geologicznej, w istocie Państwowego Instytutu Geologicznego... Spróbujcie się w tym znaleźć i połapać. Ja państwu to podaruję, proszę bardzo. Zobaczycie państwo, jak to wygląda.

Czy to jest dobry system? Każde zapytanie powoduje przerwanie obiegu dokumentów. I od nowa, i od nowa. I trwa to. Kiedy chcemy dokładnie sprawdzić, na co pójdą pieniądze, i potem rozliczyć, to po prostu staje się to niemożliwe do wykonania.

Było wiele innych pytań. Mam 3 minuty, postaram się jeszcze na nie odpowiedzieć. To nie jest robienie Państwowego Instytutu Geologicznego. Tworzymy wreszcie taką silną nogę naukową i wykonawczą. Naukowcy nie mogą wykonywać zadań państwa, bo są naukowcami. Sam jestem profesorem. Proszę mi wierzyć, że nie da się tego połączyć. Musi być wy-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Orion Jędrysek**

łącznie – jest to najlepsze rozwiązanie, sprawdzone na świecie – agencja wykonawcza.

Chcemy mieć zyski, to będziemy mieli, państwo będzie miało zyski i społeczeństwo będzie miało zyski, przede wszystkim lokalne. Zwróćcie uwagę, jak dzisiaj spada w Polsce poparcie społeczne dla inwestycji geologiczno-górnictwa. Dlaczego? Dlatego że nie ma, po pierwsze, pełnej wiedzy, co się będzie działo, a po drugie, nie ma właściwego finansowania, rekompensat, zadośćuczynienia, rozwoju infrastruktury. To nie jest koordynowane. Agencja geologiczna będzie to wspierała.

Jeśli macie uwagi, jak należy rozszerzyć zadania agencji geologicznej, to zrobimy to. Przyjdźcie na posiedzenie komisji, złożcie wnioski. Dlaczego nie? Ja będę oczywiście to tylko opiniował jako reprezentant rządu, ale jestem bardzo otwarty. Zrobimy tak, żeby Polska miała gospodarza, koordynatora, ale także trochę strażnika surowców naturalnych. Dzisiaj tego nie ma. Doprowadzone to zostało w tej chwili do tak żałosnej sytuacji. Jest to upadek następujący przede wszystkim po 2008 r. To jest tragedia. Kto zawałił cały program łupkowy? Przecież jeśli chodzi o ten gaz w łupkach, ja wydałem pierwsze koncesje w 2006 r., 2007 r., przede wszystkim w 2007 r. I co się stało? Powiem tak: dać kilka koncesji różnym firmom, daleko od siebie, wy szukajcie, jak coś znajdziecie, to wtedy macie szansę na następne koncesje, ale my już w tym czasie mamy służbę geologiczną jako jednostkę państwową, a nie naukową, i mamy nowe Prawo geologiczne i górnicze. I co się stało? Tamto poszło do kosza już w końcu 2007 r. i wszystkie możliwe koncesje wydano w czambuł, nawet te, które nie powinny być wydawane. W ogóle bez sensu. I co? Nikt nie poszukiwał. Program łupkowy został zawałony przez rząd Donalda Tuska. To wtedy to się stało, wtedy nastąpił upadek.

Proszę państwa, przecież ten gaz jest, ta ropa jest, trzeba do tego sięgnąć. Gdyby była agencja czy służba geologiczna, na pewno tej sytuacji by nie było. A więc to są bardzo proste rozwiązania, niesięgające po żadne nowe pieniądze, tylko dające pieniądze państwowej osobie prawnej, specjalistycznej, która będzie tym lepiej zarządzała, której nie ma w Polsce.

Były jeszcze jakieś inne pytania. Proszę państwa, było jakieś sprawozdanie, ktoś się podszył... Napisałem takie sprawozdanie, ale w 2007 r., kiedy zakończyłem swoją misję, jak byłem pierwszy raz głównym geologiem kraju. Proszę do tego sięgnąć. To jest jakiś fałszywy dokument, ktoś podpisał się moim nazwiskiem. Proszę państwa, ta sprawa została zgłoszona do prokuratury.

(Poseł Monika Wielichowska: I co?)

(Poseł Joanna Augustynowska: A kiedy?)

Kiedy? O, z pół roku temu, więcej.

Proszę pani, nie będę dyskutował w ten sposób. Proszę tutaj wyjść i pytać. *(Dzwonek)*

PAG będzie kosztem ochrony środowiska? Jakim kosztem? Właśnie ma spowodować lepszą ochronę środowiska. Proszę państwa, w Polsce istnieje być może 50 tys. nielegalnych otworów, połowa kruszywa jest nielegalnie wydobywana. 100% bursztynu pochodzi z dziwnych źródeł, bo przecież nie ma ani jednej koncesji na wydobycie. To wy zmieniliście tak prawo, że praktycznie cały bursztyn musi być albo z importu, ale jego nie ma, za to jest z przemytu, albo z nielegalnego wydobycia, z niszczeniem środowiska. To jest wasza sprawka, to wasze zmiany do tego doprowadziły.

Proszę państwa, przestańmy tak politykować, bo z tego niewiele wyjdzie, tylko przyjdzie i przyłączyć się do tej zmiany. Ja jestem otwarty na współpracę w tym zakresie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Orion Jędrysek:**

Chciałbym tylko, jeśli mogę, przekazać na ręce pani marszałek komplet dokumentów na temat polityki surowcowej...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

To proszę tu położyć, tak.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Orion Jędrysek:**

...która nie istnieje oczywiście, ale tutaj mamy – i każdemu z państwa jestem w stanie to przekazać – dokument na temat polityki surowcowej państwa, opublikowany w czasopiśmie „Polityka Surowcowa”. Działajmy wspólnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na kolejnym posiedzeniu Sejmu.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 33. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3254 i 3254-A).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Wójcika o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy wraz z autopoprawką.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Wójcik:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko odnośnie do projektu ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy i niektórych innych ustaw, druki sejmowe nr 3254 i 3254-A.

Szanowni Państwo! Przeprowadziliśmy szczegółową analizę kilku aktów prawnych, gdzie w tle pojawiła się sprawa dotycząca dobra dziecka. Prowadząc wszelkie prace legislacyjne w ciągu ostatnich 3 lat, przeprowadziliśmy wiele takich ustaw, które w tle miały właśnie potrzebę zabezpieczenia dobra dziecka. I te regulacje, które pozwałam sobie państwu dzisiaj przedstawić, również przede wszystkim mają na celu zabezpieczenie dobra dziecka, wzmocnienie go. W związku z tym dotykamy kilku ważnych kwestii w trzech podstawowych dokumentach: przede wszystkim w sensie materialnym w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, w sensie formalnym w kodeksie procedury cywilnej, gdzie pojawia się m.in. jedno z odrębnych postępowań, oraz w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Pierwsza kwestia, która wymaga omówienia, to sprawa tzw. alimentów natychmiastowych. Tu właśnie rozmawiamy o kwestii dotyczącej dobra dziecka, kwestii niezwykle ważnej. Chodzi o to, żeby pieniądze dla dzieci trafiały niezwłocznie, żeby zabezpieczyć potrzeby materialne dzieci, żeby nie było to uzależnione od prowadzenia często długotrwałego postępowania. Jeżeli mowa o tzw. trybie zwykłym, to takie postępowania mogą trwać kilka miesięcy, a nawet w skrajnych przypadkach kilka lat. Chodzi o to, żeby te środki jak najszybciej trafiły do osoby uprawnionej, czyli do dziecka. Dlatego pojawiła się instytucja alimentów natychmiastowych.

Oczywiście kwestia fundamentalna dotyczy tego, jakiej wysokości powinny być te alimenty. Ustaliliśmy to. Jeżeli będzie takie pytanie, to postaram się odpowiedzieć dokładnie, kwotowo. W każdym razie ustalony został algorytm biorący pod uwagę kilka elementów, które ustandaryzowały wielkość alimentów: liczba dzieci, wskaźnik diety, minimalne wynagrodzenie. Algorytm pozwolił nam obliczyć, jakie środki w ramach alimentów natychmiastowych trafiają do osoby w momencie, kiedy zostanie wydany

nakaz, w przypadku, gdy mamy do czynienia z jednym dzieckiem, z dwójką czy z większą liczbą dzieci.

Druga sprawa, którą warto podnieść, to kwestia obowiązku alimentacyjnego w związku z pytaniem, do jakiego wieku ten obowiązek powinien być realizowany. Otóż dzisiaj nie ma tej granicy. Zdecydowaliśmy, że tę granicę wprowadzamy, stąd zmiana jednego z przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Ta granica to 25 lat, bo to jest taki wiek, który w naszym przekonaniu pozwala na usamodzielnienie się osoby, a może nawet odwrotnie, bo przecież także rodzice mają prawo oczekiwać od dziecka pomocy w różnych sytuacjach. W różnych sytuacjach może właśnie do tego dojść, bo przecież oni też mają prawo do godziwego życia, i ta sytuacja może się zupełnie odwrócić. W związku z tym przyjmujemy tę granicę 25 lat, chyba że mamy do czynienia z osobą niepełnosprawną lub zostanie złożony pozew o to, żeby przedłużyć obowiązek alimentacyjny, przez dziecko. Chodzi o to, że może być jednak w skrajnych przypadkach w trudnej sytuacji dana osoba i ta granica 25 lat nie będzie granicą wystarczającą. Jednak to sąd już będzie oczywiście oceniał na podstawie materiału, który zostanie poddany analizie.

Sprawa kolejna to sprawa udziału czynników, jakimi są takie instytucje, jak: prokuratura, prokurator, rzecznik interesu publicznego, którzy powinni w tym uczestniczyć, w sprawach opiekuńczych, w tych sprawach, w których dobro dziecko albo zostało naruszone, albo jest zagrożone. Chodzi mi tutaj przede wszystkim o sprawy dotyczące władzy rodzicielskiej, pozbawienia, ograniczenia władzy rodzicielskiej, zmian orzeczeń w tym zakresie. Sąd będzie miał obowiązek zawiadomić o takim postępowaniu prokuratora, a także we wszystkich tych sytuacjach, gdy uzna, że dobro dziecko może być zagrożone. Dzisiaj właściwie pozostaje do wyłącznej oceny sądu to, czy prokurator powinien wziąć udział w postępowaniu w sprawie opiekuńczej, czy nie.

Sprawa kolejna to kwestia wysłuchania osoby małoletniej. Wprowadzamy pewne reguły dotyczące tego wysłuchania, określamy jego warunki w dwóch przepisach kodeksu procedury cywilnej. Nie może być tak, szanowni państwo, że wysłuchanie odbywa się np. w pokoju sędziego. Muszą być to warunki, które w jak największym stopniu przypominają warunki w pokoju w domu rodzinnym. Nie chcę tutaj szczegółów podawać, ale takiego przepisu po prostu nie było. Staramy się, żeby tę lukę wypełnić.

Kolejną sprawą jest kwestia rozszerzenia stosowania instytucji mediacji. Jest art. 18 konstytucji, który mówi, że rodzina i małżeństwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Stąd pojawiło się postępowanie informacyjne, stąd pojawia się konieczność przeprowadzania mediacji z udziałem sędziego, ale także mediatora, jako etap, można powiedzieć, poprzedzający właściwy etap postępowania wywołanego pozewem o rozwód czy separację. Mediacje nie są w Polsce instrumentem, który jest powszechnie stosowany, nad czym bardzo ubolewamy. W tym projekcie staramy się wprowadzić element

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

mediacji, żeby w ich trakcie starać się wyjaśnić stronom postępowania, jakie są skutki rozwiązania małżeństwa, jakie to skutki przynosi w kontekście przede wszystkim dzieci stron postępowania. Zgodnie z art. 436¹ § 1 kodeksu procedury cywilnej będzie konieczność przeprowadzenia rodzinnego postępowania informacyjnego. Ono będzie poprzedzało, tak jak powiedziałem, rozwód lub separację, w sytuacji kiedy mamy do czynienia z małżeństwem i z małoletnimi dziećmi. Mogą się bowiem pojawić pytania: a co w momencie, kiedy nie ma małżeństwa? A więc bardzo jasno to zapisaliśmy. Oczywiście w ramach tego postępowania może dojść do zawarcia ugody i w tym zakresie mogą być rozstrzygnięte kwestie takie, jak kwestia władzy rodzicielskiej, alimentów, kontaktów pomiędzy stronami, miejsca zamieszkania dziecka. To są bardzo ważne elementy. Ta mediacja będzie bezpłatna. To jest ważna informacja. Nie będzie ona natomiast możliwa, w wypadku gdy jedna ze stron zostanie skazana za popełnienie umyślnego przestępstwa, a nawet gdy zostaną postawione zarzuty przeciwko drugiej stronie lub przeciwko osobie małoletniej, tej osobie małoletniej, której dotyczy to postępowanie, chyba że – tu też przewidujemy wyjątek – pokrzywdzony złoży wniosek o to, żeby taka mediacja się jednak odbyła.

Jeżeli chodzi o kolejne kwestie dotyczące usprawnienia postępowań w tym zakresie, ponieważ, niestety, od wielu lat mamy do czynienia z przewlekłością, kiedy dotykamy tych kwestii, to jest też sprawa składania wniosków o zabezpieczenie. Będzie oczywiście taka możliwość w sprawach powiązanych z postępowaniem o rozwód lub separację. Te zabezpieczenia będą mogły być złożone raz w ciągu 30 dni od momentu złożenia pozwu o rozwód czy też separację. Natomiast wyjątkowo sąd będzie mógł dopuścić możliwość złożenia kolejnych zabezpieczeń, ale tylko w sytuacji gdy będzie zagrożone dobro dziecka. W każdym przypadku sąd będzie to oceniał.

Ja dzisiaj co prawda w zastępstwie mojego kolegi – z różnych przyczyn, zmian w harmonogramie posiedzenia – miałem zaszczyt przedstawić ten projekt, natomiast prosiłbym Wysoką Izbę o poparcie tych rozwiązań. One są potrzebne. One służą usprawnieniu tego rodzaju postępowań, ale przede wszystkim w tle mają na względzie zawsze dobro dziecka. To jest kolejny projekt, który służy dobru dziecka, i będę starał się państwa do tego przekonać dzisiaj. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń

w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Bartłomiej Wróblewski swoje wystąpienie przekazał na piśmie*).

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Augustynowska, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Joanna Augustynowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wczoraj obchodziliśmy międzynarodowy Dzień Świadomości Alienacji Rodzicielskiej. Alienacja rodzicielska to zespół świadomych lub nieświadomych zachowań prowadzących do powstania zaburzeń w relacji pomiędzy dzieckiem a co najmniej jednym z rodziców w sytuacji rozpadu rodziny i nieprawidłowego funkcjonowania prawa rodzinnego i jego instytucji.

Opieka naprzemienna jest bardzo istotnym elementem w wychowaniu dziecka. Dla jego rozwoju bardzo istotny jest kontakt zarówno z matką, jak i z ojcem. Pamiętajmy, że nieproporcjonalne ograniczenie czasu spędzanego z jednym z rodziców bardzo negatywnie wpływa na poczucie bezpieczeństwa dziecka. Równy czas opieki zabezpiecza relacje rodziców z dzieckiem. Równy czas opieki zmniejsza konflikt pomiędzy rodzicami i zmniejsza prawdopodobieństwo przemocy domowej. Równy czas opieki polepsza jakość relacji rodziców z dzieckiem.

Od wielu lat rośnie fala rozwodów w Polsce. Tym samym rośnie fala problemów. Te przepisy powstają na skutek wysyłania wielu petycji do różnych organów ustawodawczych. Ten problem jest sygnalizowany od wielu lat. Wszystkie te kwestie związane z bezpieczeństwem dziecka i rodziny powinny być kluczowe dla tego rządu, który nieustannie zarzeka się, że bardzo zależy mu na dobru rodziny.

To są kluczowe kwestie, którymi powinniśmy zająć się niezwłocznie. Co do tego nie mamy żadnych wątpliwości. Dziwi jednak fakt i sposób procedowania nad ustawą. Przypomnę, że otrzymaliśmy projekt ustawy, który jest projektem rządowym. On przeszedł szereg konsultacji i teoretycznie spełnia wszystkie wymagania formalne, tyle że w ciągu miesiąca, a właściwie po miesiącu, autor tej ustawy skreślił jej połowę autopoprawką. Pojawia się pytanie: Dlaczego to zrobił? Czemu to właściwie ma służyć? Po co przygotowywać projekt ustawy, składać go do Sejmu, żeby po miesiącu połowę z niego wykreślić? Nie bardzo rozumiem.

Nie rozumiem też, dlaczego zrezygnowali państwo, rząd, PiS, z procedowania nad projektem ustawy z druku nr 776, który był procedowany w Senacie, który przeszedł wszelkie konsultacje, w przypadku którego mimo bardzo wrażliwych i delikatnych aspek-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Joanna Augustynowska

tów udało się wypracować konsensus. Po 2 latach pracy w Senacie nagle temat został zamrożony.

O szczegółach merytorycznych zapisów tej ustawy będzie mówiła pani poseł Kornelia Wróblewska. To projekt ważny, niezmiernie potrzebny polskiej rodzinie, ale przede wszystkim dzieciakom – żeby zapewnić im bezpieczeństwo. Natomiast mam bardzo ważne i podstawowe pytanie: Czy na pewno chcecie uchwalić tę ustawę, czy znowu jest to tylko jakaś zagrywka PR-owska, która właściwie nie wiadomo czemu służy? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Kornelia Wróblewska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Kornelia Wróblewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wczoraj obchodzony był międzynarodowy Dzień Świadomości Alienacji Rodzicielskiej. W tym dniu dzieci proszą o miłość i kontakt z obydwojgiem rodziców: mamą i tatą. To od 11-letniego Szymona dostałam to serce, panie ministrze, z prośbą, by parlamentarzyści stanęli po stronie dzieci, by nie kazali dzieciom wybierać między mamą i tatą, by poparli obywatelski projekt ustawy z druku nr 776, o którym była już tutaj mowa, który po 2 latach konsultacji społecznych i procedowania przez Senat – a warto zauważyć, że w Senacie przeszedł przez trzy senackie komisje, w których uzyskał pełne poparcie ponad podziałami politycznymi – został zdjęty z porządku obrad w drugim czytaniu. Dlaczego? Bo rząd zaproponował swój druk, ten, o którym dzisiaj rozmawiamy. Rzekomo lepszy od senackiego, a w praktyce wyjmujący z przygotowanego projektu kwestie związane z opieką naprzemienną.

Zgłoszoną na początku kwietnia autopoprawką wyrzucacie państwo z projektu rozwiązania, na które czekają tysiące dzieci w Polsce. Z art. 1 wykreśla się pkt 1, 2 i 3, które mówią o roli sądu w rozstrzyganiu, uwzględnianiu prawa dziecka do wychowania przez oboje rodziców. Co się stało z miesiącami rozmów na ten temat ze stroną społeczną? Co z petycjami podpisywanymi przez tysiące rodziców w imieniu ich dzieci?

W uzasadnieniu Ministerstwo Sprawiedliwości tłumaczy, że obowiązujące rozwiązania dotyczące zamieszkania dziecka z każdym z rodziców są dzisiaj optymalne. To dlaczego, panie ministrze, na 2 tys. rozwodów w samej Warszawie w ciągu roku jest zaledwie 20 orzeczeń dotyczących opieki naprzemiennej? W Polsce takie sytuacje są bardzo rzadkie: to jeden na kilka przypadków w poszczególnych mia-

stach. To nie jest ustawa, którą tworzą z myślą o zabezpieczeniu dobra dziecka. To ustawa, którą śmiało można określić ustawą antyrozdowową, bo chce się nią zmusić rodziców tkwiących w rozpadającym się związku do ratowania małżeństwa. Nie myśli się tutaj o dobru dziecka. To ustawa, która zamiast skracać i upraszczać postępowania, wydłuża je trzykrotnie, bo w miejsce jednej, dotychczasowej rozprawy rozwodowej wprowadza się trzy osobne postępowania: informacyjne, rozwodowe i alimentacyjne. Czyli z 60 tys. rozwodów robicie dodatkowo 60 tys. postępowań informacyjnych i 60 tys. nakazowych alimentacyjnych. To razem 180 tys. spraw rocznie zamiast wspomnianych 60 tys. Jak to przyspieszy postępowanie z punktu widzenia dobra dziecka?

Postępowanie informacyjne w takiej formie jest jednym wielkim nieporozumieniem, panie ministrze. Wprowadzacie przepisy dotyczące nowego terminu rozpoznania. To miesiąc – nie od złożenia wniosku, a od pierwszej rozprawy. To przepisy, które blokują wydawanie postanowień o zabezpieczeniach na czas trwania postępowania informacyjnego, co w praktyce oznacza, że jeżeli ustawa wejdzie w życie i nie będzie dobrej woli rodzica, to drugi rodzic nie będzie miał prawa do kontaktu z dzieckiem do czasu zakończenia postępowania informacyjnego. Dla przykładu w Warszawie może to trwać nawet ok. roku. Nie będzie możliwości złożenia żadnej sprawy, w tym rozwodowej. Co za tym idzie, nie będzie możliwości zabezpieczenia pieczy bądź kontaktów. Pozbawia się obywatela prawa do rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki.

To straszna zmiana dla setek tysięcy dzieci rocznie. Przypomnę tylko, że do zerwania więzi z dzieckiem wystarczy rok niewidzenia się z nim. Czyli w Warszawie tacy rodzice mogą po prostu stracić relacje z dzieckiem.

Obecny rzecznik praw dziecka, który pisał tę ustawę, odpowiadając jednej z matek na pytanie, co będzie się działo z dzieckiem w czasie postępowania informacyjnego, kto się nim będzie zajmował, odpowiedział: kto pierwszy, ten lepszy. Czyli organ państwa mający bronić praw dziecka tworzy przepisy, które pozwalają traktować dziecko instrumentalnie, jako kartę przetargową między skonfliktowanymi rodzicami. To niedopuszczalne, żeby w cywilizowanym państwie prawo pozwalało na takie rzeczy.

Dzieci to nie zakładnicy, panie ministrze, a sąd to instytucja, która ma pomagać dojść do porozumienia tkwiącym w konflikcie rodzicom, a nie szantażować ich prawem do relacji z dzieckiem w sytuacji, gdy nie dojdą do porozumienia.

Projekt z druku nr 3254, ten, o którym dzisiaj mówimy, obejmuje kwestię alimentów natychmiastowych, ale nie obejmuje natychmiastowej opieki nad dzieckiem. Rząd uznał, że pieniądze są ważniejsze od relacji. I to jest państwa troska o rodzinę i troska o dzieci.

A teraz kilka słów na temat alimentów. By osiągnąć efekt, wystarczyłoby, panie ministrze, i o tym

Posel Kornelia Wróblewska

wielokrotnie rozmawialiśmy m.in. na posiedzeniu komisji petycji, znowelizować jeden artykuł, tj. wprowadzić termin rozpoznania wniosku, a nie tworzyć osobne postępowanie nakazowe. W obecnym brzmieniu art. 737 Kodeksu postępowania cywilnego mówi o 7-dniowym terminie rozpoznania wniosku o zabezpieczenie, co oznacza w praktyce, że są to 2 miesiące w sprawie o alimenty, nie 7 dni, tylko 2 miesiące, i ok. 8 miesięcy w sprawie o zabezpieczenie kontaktów. Sądy tłumaczą, że te 7 dni to termin instruktażowy, a nie zobowiązanie. Może nad tym warto pracować, Wysoki Rządzie, nad efektywnością przestrzegania prawa, które już dzisiaj mamy, a nie nad tworzeniem kolejnego prawa, które prawdopodobnie w tych warunkach i z tymi ludźmi znowu nie będzie przestrzegane.

Natychmiastowe świadczenia alimentacyjne? Bardzo dobry pomysł, tylko pytanie, od kiedy, bo tego w ustawie nie ma. Od urodzenia? Kto o to ma się troszczyć? Świadczenia kwotowe – pan o tym wspominał. Zgadza się, są to kwoty w moim poczuciu ustawione za nisko. Państwo sami wprowadziliście 500+, mówiąc, że 500 zł to jest minimalna kwota, która może coś zabezpieczyć. Dlaczego nie wyjdziemy od tej kwoty 500+? Tam mamy poniżej 500 zł. Uważam, że o tym warto jeszcze porozmawiać.

Jeszcze jedna kwestia dotycząca dzieci z niepełnosprawnościami. Państwo wszystkie dzieci traktujecie tak samo, a wiemy doskonale, że dzieci z niepełnosprawnościami mają dużo trudniejszą sytuację, wymagają dużo więcej wsparcia finansowego, ponieważ potrzebują leków, rehabilitacji, stałej pomocy. Eksperci na to zwracali uwagę, więc przy tych świadczeniach kwotowych minimum 10% powinno być więcej ze względu na niepełnosprawność.

To ustawa, na którą środowisko rodziców długo czeka, ale jak w wielu przypadkach zmiany są, mam takie poczucie, niestety powierzchowne i niedopracowane, niespójne ze sobą, dlatego oczywiście Klub Parlamentarny (*Dzwonek*) Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska zgłasza za skierowaniem tej ustawy do komisji, żebyśmy mogli dalej nad nią pracować. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Skutecki, Kukiz'15.

Posel Paweł Skutecki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Nielicznie zgromadzona Wysoka Salo! Projekt zmian w Kodeksie

rodzinnym i opiekuńczym miał trafić pod obrady Wysokiej Izby wczoraj, w Dzień Świadomości Alienacji Rodzicielskiej. Szkoda, że nie trafił. Chociaż może dobrze, bo zapowiadaliście państwo, że ten projekt będzie rzeczywiście walczył z alienacją, po czym dostaliśmy to, co dostaliśmy.

Ale w tym miejscu, zanim przejdę dalej, chciałbym oddać hołd tym ofiarom alienacji, o których tak mało się dzisiaj mówi, czyli tym dzieciom, którym wyrwano z serca jednego rodzica, i tym rodzicom, którym usunięto z życia własne dziecko, ale też tym babciom i dziadkom, którym zabrano radość z obserwowania, jak dorastają ich wnuki.

Szanowni Państwo! To, że pochodzący z czasów stalinowskich kodeks rodzinny wymaga zmian, to wszyscy wiemy. Wszyscy wiemy, jak bardzo zmienił się świat od lat 60., jak zmieniły się role społeczne, jak zmieniło się postrzeganie macierzyństwa i ojcostwa, postrzeganie rodziny. Świat się zmienił całkowicie, natomiast polski kodeks rodzinny, polskie prawo rodzinne, polskie sądy wyglądają jak skansen tamtych czasów.

Zgodzimy się wszyscy, że po rozstaniu rodziców niezależnie od tego, panie ministrze, czy to było małżeństwo, czy to był związek niesformalizowany, najważniejsze jest dobro dziecka. A dzisiaj ta zasada jest notorycznie łamana co najmniej w kilku aspektach, tzn. dzieci są ofiarami przemocy alienacji rodzicielskiej, co oznacza, że jeden z rodziców praktycznie bez żadnych konsekwencji uniemożliwia kontakt dziecka z drugim rodzicem, ale też dzieci są ofiarami przemocy finansowej, bo bardzo wiele dzieci niestety jest utrzymywanych przez jednego rodzica, ponieważ drugi z jakichś powodów mniej czy bardziej racjonalnych odmawia partycypacji w kosztach utrzymania dziecka, ale również dzieci są ofiarami czegoś, panie ministrze, co ludzie nazywają przemysłem okołorozwodowym. To jest ten cały biznes, nie chodzi tylko o sędziów, ale też o biegłych, o adwokatów, urzędników, o całą tę rzeszę ludzi, którzy po prostu żyją z tego, żeby rozwody trwały latami, a nie kilka chwil.

I rządowy projekt miał odpowiadać na te wszystkie problemy. Spotkał się jednak z przyjęciem dość krytycznym. Pamiętamy, że był już przecież w Sejmie, z tego Sejmu został wycofany, wrócił z autopoprawką. I teraz o tym, co się stało w tej autopoprawce. Pan minister Ziobro przekonywał publicznie, że ten projekt miał zatrzymać alienację poprzez jej penalizację, co ma miejsce w wielu krajach Europy i świetnie się sprawdza, i że miał wprowadzić priorytetowość opieki naprzemienną, co znowu nie jest żadnym wyjątkowym zjawiskiem w Europie, bo tak jest w wielu krajach. I państwo autopoprawką usuwacie te dwa główne powody, dla których ta ustawa powstała. To jest zupełnie niezrozumiałe, panie ministrze, dlaczego tak się stało,

Posel Paweł Skutecki

tym bardziej że w uzasadnieniu do autopoprawki piszecie państwo, że np. penalizacja jest kontrowersyjna i wymaga to dodatkowych badań.

Panie Ministrze! Chwilę wcześniej pisaliście w uzasadnieniu do projektu, że odpowiedzią na pojawiające się w doktrynie poglądy o braku podstawy prawnej do ustanawiania pieczy naprzemiennnej jest to, że żaden z przepisów materialno-prawnych nie przewiduje takiego rozwiązania i powoływaliście się na rezolucję Rady Europy. W uzasadnieniu do autopoprawki piszecie, że wszystko jest okej, bo czasami jest orzekana opieka naprzemienna. To się kupy nie trzyma.

Panie Ministrze! Z czego to się bierze? Dlaczego to tak działa? Co jest, co zostało w tym projekcie po autopoprawce? Zostały natychmiastowe świadczenia alimentacyjne. Rozwiązanie takie jest z pewnością oczekiwane przez wiele środowisk, tym bardziej że wreszcie, co prawda w wąskim zakresie, ale wreszcie alimenty będą oparte na czymkolwiek, na jakiejś tabeli alimentacyjnej. Warto byłoby to rozszerzyć na wszystkie alimenty, tak na wzór niemiecki czy brytyjski. Wielokrotnie o tym rozmawialiśmy i czekamy na to. Ale znowu, dlaczego nie warto ujednolicić tego wieku, o którym pan minister mówił, np. tak jak ma to miejsce w przypadku 500+? Dlaczego ma to być 18 lat, a nie 25, dlaczego 25, a nie 18? Ujednolimy to.

Postępowanie rodzinne z udziałem mediatora. Świetna rzecz, bo rodzice wreszcie będą mieli możliwość usłyszeć od kogoś z zewnątrz, od kogoś, kto jest głęboko w temacie, jak może się skończyć ich sprawa o rozwód, o opiekę nad dziećmi, jeżeli postąpią tak, a jak się skończy, jeżeli postąpią inaczej. Mogą wyjść z sądu po 15 minutach z orzeczeniem, które będzie wszystkich satysfakcjonowało, a mogą wyjść z tego sądu po kilku latach z pustymi kieszeniami i nadszarpniętym zdrowiem. Spotkanie mediacyjne – jak najbardziej. Tylko znowu, panie ministrze: Dzieci naprawdę rodzą się nie tylko w małżeństwach, ale też w związkach niesformalizowanych. Dlaczego w tej sytuacji odmawia pan tym dzieciom takiej możliwości, że ich rodzice dogadają się nie tyle przed mediatorem, bo tego oczywiście pan nie odmawia, ale przed tym postępowaniem informacyjnym z mediatorem?

Obliguje pan sąd do zawiadamiania prokuratora o sytuacjach, w których dobro dziecka może być zagrożone. Ale, panie ministrze, do tego nie trzeba zmieniać kodeksu, nie trzeba zmieniać prawa. Przecież sąd i tak ma taki obowiązek. Powinien poinformować prokuratora, jeżeli powziął informację, że dobro dziecka jest zagrożone w jakimś poważnym stopniu.

O wnioskach o zabezpieczenie już tutaj mówiły koleżanki posłanki. De facto likwidujecie państwo w ogóle możliwość składania zabezpieczeń, bo w ciągu 30 dni, jak czytamy w projekcie, od wpłynięcia pisma wszczynającego postępowanie najczęściej się nic nie dzieje. Panie ministrze, przecież pan wie o tym, że te problemy zaczynają się chwilę później. Nawet po 30 dniach od wpłynięcia pisma wszczynającego postępowanie bardzo często niestety zdarza się, że jedna ze stron po-

stępowania w ogóle o tym nie wie, że jakieś postępowanie się rozpoczęło. Oczywiście zostawiacie państwo jakąś furtkę dla sądu, bardzo cenną, ale przecież wiemy dobrze, jak sądy traktują furtki. Jeżeli sąd furtkę ma, to będzie ją traktował tak, jak jemu jest wygodnie.

Wysoka Izbo! Merytorycznych uwag do tego projektu można mieć mnóstwo. Podczas spotkań wcześniej z panem ministrem i panem rzecznikiem złożyłem już kilkanaście takich poprawek w formie sugestii, oczywiście nieformalnych. Jestem przekonany, że o ile ten projekt nie zostanie odrzucony w pierwszym czytaniu, a wszystko wskazuje na to, że nie zostanie odrzucony, to tych poprawek będzie kilkanaście, kilkadziesiąt, jeżeli nie więcej.

Podsumowując, bardzo dobrze, że wreszcie jest rząd, pierwszy rząd od kilkadziesięciu lat, który na serio zauważył konieczność zmiany Kodeksu rodzinnego i opiekuńskiego czy szerzej prawa rodzinnego. Bardzo dziękuję, bo to jest niesamowite. Nie można dłużej bezczynnie, biernie patrzeć na krzywdę dzieci, rodziców, dziadków. Bardzo się cieszę, że ministerstwo w ogóle się tym zainteresowało. Do mojego biura, ale myślę, że i do biur wszystkich posłów każdego tygodnia co najmniej kilka osób zgłasza się z prośbą o jakąś pomoc w kwestiach właśnie okołorozwodowych, opieki nad dziećmi, alimentów itd. Trzeba to uporządkować. Skala krzywd jest ogromna, ale to są najczęściej krzywdy, dramaty rozgrywające się w ciszy, w samotności i nikt o nich nie wie. To znaczy dowiaduje się o nich opinia publiczna, jak stanie się coś nieodwracalnego, a mieliśmy z takimi wydarzeniami do czynienia w ostatnich miesiącach co najmniej kilkakrotnie. I my jako posłowie, i państwo jako urzędnicy, jako prawnicy, wszyscy mamy obowiązek coś z tym zrobić.

W związku z tym w imieniu tych dzieci, dorosłych proszę i błagam, panie ministrze, niech to będzie ponad jakimikolwiek podziałami, bez żadnych warunków wstępnych, bez patrzenia na kalendarz wyborczy. Błagam, nie patrzmy na kalendarz wyborczy. Usiądźmy wszyscy do stołu i przygotujmy wspólnie kompleksową, gruntowną, fundamentalną zmianę prawa rodzinnego.

Ten projekt niestety, panie ministrze – mówię to ze szczerym żalem i rozczarowaniem – nie jest takim projektem. Nie jestem przekonany, czy podczas prac komisji może się on takim projektem stać. Może, panie ministrze, zamiast go naprawiać warto byłoby go napisać absolutnie od nowa, od podstaw, a ten kodeks rodzinny, jaki mamy – wyrzucić, spalić. Nowy kodeks – napisać od nowa, niech będzie taki na miarę XXI w., na miarę oczekiwań, jakie dzisiaj mają rodzice korzystający z Internetu, ojcowie, którzy... Ja wychodzę na plac zabaw z moim synem i widzę tam w większości ojców. W latach 60. to było nie do pomyślenia. Świat się zmienił. Pójdźmy za tym. Zróbmy to, panie ministrze, naprawdę porządnie. Jeżeli dzisiaj padłaby taka deklaracja z ust pana ministra, to byłby chyba najszczęśliwszy dzień w życiu setek tysięcy Polaków. Zróbcie to. Jeżeli taka deklaracja nie pad-

Posel Pawel Skutecki

nie, będę chyba zmuszony przekonywać mój klub do głosowania przeciwko temu projektowi, bo jeżeli ten projekt przejdzie, jeżeli państwo go przepchniecie kolanem, to być może temat zmian w Kodeksie rodzinnym nie wróci przez najbliższych kilkanaście lat. Nie możemy do tego dopuścić, bo dzieciaki czekają. Te dzieciaki naprawdę cierpią. Panie ministrze, przecież pan o tym wie. Patrzy pan w oczy tych dzieciaków, wiem o tym. Zrobmy to porządnie, panie ministrze.

Kodeks rodzinny potrzebuje głębokich, prawdziwych zmian, a nie kosmetyki, bo ta kosmetyka może tylko zaszkodzić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Nie ma pana posła Krzysztofa Paszyka.

Bardzo proszę, pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Procedując ten projekt ustawy, musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób system wymiaru sprawiedliwości może zapewnić kwestię kluczową czy niejako może nie rozwiązanie, ale sprawienie, że konflikt między dwójką dorosłych ludzi, rodziców, nie przełoży się na życie dziecka w sposób bardziej dotkliwy, niż to się dzieje przy separacji czy przy rozwodzie. Ten projekt ustawy nie odpowiada na to pytanie. Ważna jest kwestia alimentacji, jak najbardziej, natomiast projekt nie daje z jednej strony poczucia bezpieczeństwa rodzicom, którzy np. byli ofiarami przemocy domowej, a z drugiej strony nie daje poczucia bezpieczeństwa rodzicom, którzy doświadczają alienacji rodzicielskiej. A więc żeby mówić poważnie o wymiarze sprawiedliwości w kontekście prawa rodzinnego, zabezpieczenia interesu dziecka rzeczywiście bardziej szczegółowo, godząc różne grupy interesów, bo wiemy, że te różne grupy interesów będą przeciągały w jedną albo w drugą stronę projektowane przepisy ustawy, ten projekt trzeba zrobić naprawdę porządnie i spojrzeć na to szerzej.

Rozmawiamy tutaj o alienacji rodzicielskiej, która jest rzeczą dramatyczną i bardzo poważną. W pierwotnym projekcie ustawy były zawarte przepisy wprowadzające opiekę naprzemienną, która wydaje się rzeczą jedną z najważniejszych dla interesu dziecka i spełnia, jest wyrazem zastosowania wielu zasad i artykułów Konwencji ONZ o prawach dziecka. Z drugiej strony bardzo się cieszę, że wprowadziliście państwo autopoprawkę, która jednak usunęła penalizację w postaci wprowadzenia w procesie karnym możliwości karania rodziców, którzy według projektodawców stosowali tę alienację. Już obecnie jest

możliwe wprowadzenie różnego rodzaju kar w przypadku rodzica, który w opinii sądu tej alienacji się dopuszcza. Natomiast tutaj, ponownie, jest kwestia szerszego spojrzenia na sprawę. Jeśli są to rodzice, którzy doświadczali przemocy, jeśli dziecko doświadczyło przemocy, jeśli dziecko nie chce spotykać się z drugim rodzicem, jeśli np. było molestowane seksualnie, to nawet jeśli te spotkania są pod opieką kuratora, to jest to dla dziecka bardzo trudne. W związku z tym często zdarza się tak, że rodzic, który doświadczał przemocy, jest jeszcze obowiązany płacić pieniądze na rzecz przemocowca. Nie rozwiążemy tej sprawy, tylko i wyłącznie muskając te zmiany w projektach ustaw, musimy zrobić to dogłębnie zarówno w kwestii obecności obojga rodziców w życiu dziecka, jak i realnej walki z przemocą i zapewnienia świadczeń alimentacyjnych rodzicowi, właściwie dziecku, którym opiekuje się rodzic. Wpłynęło bardzo dużo dramatycznych listów dotyczących właśnie tego penalizowania. Pisali je i zaniepokojeni rodzice, i przeżarte matki. Dlatego dobrze, że jest ta autopoprawka, natomiast ona nie rozwiązuje całości problemu.

Kwestia postępowania informacyjnego budzi ogromne kontrowersje. Ma ono poprzedzać sprawy o rozwód lub separację, gdy są małoletnie dzieci. To postępowanie rozpoczyna się przed wniesieniem pozwu o rozwód lub separację. Jego celem jest pojednanie małżonków lub wypracowanie ugody. Wydaje się, że ta zmiana i możliwość zawieszenia przez sąd postępowania rozwodowego więcej niż raz, jeśli dojdzie do wniosku, że istnieją widoki na utrzymanie pożycia małżeńskiego, jest błędem. Może to doprowadzić do przedłużenia postępowań rozwodowych, co nie jest ani w interesie stron, ani w interesie dziecka, bo jest to akurat bardzo stresujące dla małoletnich dzieci. Uzasadnienie to państwo w projekcie tym, że bardzo często małżonkowie rozwodzą się pochopnie. Właśnie w celu eliminacji tych pochopnych rozwodów przewidziano rozwiązanie dotyczące postępowania informacyjnego. Ale wyeliminowano także możliwość uzyskania zwrotu połowy opłaty sądowej w sprawach o rozwód, jeśli sąd orzekł rozwód na zgodny wniosek stron i bez orzekania o winie. Nie ma jednak żadnych badań, który pokazywałyby, że rodzice rozwodzą się pochopnie. Jest to bardzo stresujący, trudny okres – podział majątku, rozwód, przyznanie opieki nad dziećmi – więc raczej nikt pochopnie takiego procesu prowadzić nie będzie. Już obecnie możliwe są mediacje, które z różnym efektem są przeprowadzane. Natomiast nie wydaje się sensowne przedłużanie samego procesu rozwodu czy separacji.

Bardzo ważne zmiany to kwestie alimentacji – uzyskania alimentów, świadczenia alimentacyjnego. Będzie to orzekane w sposób uproszczony, czyli w tzw. postępowaniu nakazowym alimentacyjnym. Tutaj państwo opieraliście się na różnych doświadczeniach z zagranicy, m.in. na niemieckich tabelach alimentacyjnych. Natomiast rzeczywiście prosiłam pana ministra, żeby przedstawił, jakie to będą kwoty, które będą przyznawane w tym postępowaniu nakazowym alimentacyjnym, i jak one się mają do faktycz-

Posel Monika Rosa

nego poziomu, którego wymaga utrzymanie dziecka, jeśli chodzi o nakłady finansowe.

Bardzo trudno jest pogodzić różne grupy, szczególnie w tak mocno konfliktowym procesie, jakim jest rozwód i separacja. Dlatego zawsze patrzmy najbardziej na dobro dziecka. Dobrem dziecka jest przede wszystkim sprawny, szybki rozwód bez kłótni rodziców i wciągania w to dzieci, drugim elementem jest dostęp do obojga rodziców, a trzecim to, żeby dziecko czuło się bezpiecznie zarówno pod względem finansowym, jak i od strony swoich rodziców, jeśli w takich relacjach jest stosowana przemoc czy następuje wykorzystywanie. I te wszystkie elementy trzeba ze sobą pogodzić. Ten projekt ustawy jest bardzo powierzchowny i nie wprowadza prawdziwej rewolucji w prawie, której byśmy oczekiwali, ale proponujemy skierowanie tego projektu do komisji. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Ogłaszam teraz 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 38
do godz. 10 min 45)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.
Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 33. porządku dziennego.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pepek.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Paweł Skutecki, Kukiz'15.

Nie ma.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Pani poseł Alicja Chybicka, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Posel Alicja Chybicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie wydaje mi się, żeby przedstawiony projekt chronił tak naprawdę dziecko. Przedstawiając projekt, użył pan sformułowania, że dziecko cały czas jest w tle. Ono nie powinno być w tle.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik: Dobro dziecka.)

Dobro dziecka nie powinno być w tle, panie ministrze, ono powinno być na pierwszym miejscu. Czy nie uważa pan, że dziecko powinno posiadać swojego przedstawiciela ustawowego? Dlaczego? Dlatego że rozwód jest dla niego zawsze rzeczą niekorzystną, podobnie jak rodzice bijący się nad jego głową o to, kto i kiedy ma mieć to dziecko. To prawo powinno powstać, mając jako cel absolutnie nadrzędny, a nie jako tło, dobro dziecka. Nieważni są tu rodzice i dziadkowie. Ważne jest to nieszczęsne dziecko, które znalazło się w takiej sytuacji. Wydaje mi się, że w tej ustawie brakuje prawdziwej ochrony dobra *(Dzwonek)* dziecka. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Do naszych biur poselskich docierają niestety sprawy rodzinne tego typu. Są one bardzo trudne i bardzo przykre. Związane są z rozwodami i brakiem zgody, porozumienia rodziców co do losu dziecka i sprawowania nad nim opieki. Często pojawia się sytuacja, że kiedy dziecko wymaga bardzo dużo opieki, jedna ze stron, np. ojciec, przez kilka lat w ogóle się nim nie interesuje, natomiast kiedy dziecko wyrasta z pieluch, trafia do I, II klasy szkoły podstawowej, strona ta wykorzystuje swoją przewagę – często finansową – i próbuje zachęcić je do większego kontaktu, odwiedzin, wyjazdów itd. Przy okazji mamy do czynienia z przedstawianiem drugiej strony, w tym wypadku matki, jako tej złej. *(Dzwonek)* Więzy z matką są zrywane, dziecko zaniedbuje naukę, dramat jeszcze się powiększa.

Mam pytanie: Czy w takich sytuacjach, jak np. ta opisana przeze mnie, omawiana dzisiaj nowelizacja ustawy zmienia cokolwiek, żeby zabezpieczyć dzieci przed takimi problemami? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy zmiany, które wprowadzacie w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, w jakikolwiek sposób pomogą dzieciom w przypadku rozstania się ich

Posel Stefan Romecki

rodziców? Pytam dlatego, że do mnie, do mojego biura poselskiego w Koszalinie zgłaszają się rodzice ze swoimi problemami. Dużo z nimi rozmawiam, więc znam te problemy. Często wspieram ich podczas różnych akcji protestacyjnych, działań charytatywnych czy konferencji organizowanych przez Koszalińskie Stowarzyszenie Obrony Praw Dziecka. Bywam też jako osoba zaufania na rozprawach sądowych. Działam i pomagam, bo dobro dziecka jest najważniejsze.

Dodam też, że często podczas walki o prawa do wychowywania dzieci dyskryminowani są ojcowie. Pamiętajmy, że dobro dziecka i rodzina to najważniejsza sprawa.

Na koniec chciałbym dodać, że pan minister bardzo pomaga dzieciom. Dzieci na tym zyskują. Dotyczy to szczególnie walki rodziców o ich odzyskanie za granicą.

Na koniec chciałbym pozdrowić młodzież obecną na galerii. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Skutecki, Kukiz'15.

Posel Pawel Skutecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dzisiaj mamy taką sytuację, że jeżeli jedno z rodziców odmawia wykonywania orzeczeń sądu dotyczących opieki nad dzieckiem, uniemożliwia kontakt tego dziecka z drugim rodzicem i odmawia jego wydania, to tak naprawdę nie można zrobić nic. Procedura przewiduje oczywiście możliwość nałożenia grzywny, więc jest to pewna opcja, natomiast jest ona absolutnie nieskuteczna i rzadko wykorzystywana, a przede wszystkim trwa to tak długo, że bardzo często alienacja dziecka jest już nie do naprawienia.

W pierwotnej wersji projektu pisaliście państwo, że wprowadza on nowy typ przestępstwa i tym samym karalność za utrudnianie kontaktów z dzieckiem, utrudnianie możliwości sprawowania pieczy naprzemiennej, gdy orzeczenie lub ugoda nie są wykonywane mimo uprzedniego nakazania zapłaty sumy pieniężnej, oraz uchylanie się od wykonania orzeczenia sądu nakazującego odebranie dziecka.

Panie Ministrze! Co się stało, że rząd tak szybko i tak radykalnie (*Dzwonek*) zmienił zdanie? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy projektowane przepisy dotyczące m.in. postępowania informacyjnego dotyczą także okoliczności związanych z regulacją opieki nad dziećmi przez rodziców, którzy nie są i nigdy nie byli małżeństwem? Z takimi sytuacjami – dzisiaj w dyskusji wybrzmiało to wyraźnie – spotykamy się często w naszych biurach poselskich, dlatego powinniśmy zwrócić na nie szczególną uwagę. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie.

Bardzo proszę o zabranie głosu rzecznika praw dziecka pana Mikołaja Pawlaka.

Bardzo proszę.

**Rzecznik Praw Dziecka
Mikołaj Paweł Pawlak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Pozdrawiamy młodzież. Dzisiaj będziemy debatować m.in. o sprawach młodzieży, za godzinę również przy okrągłym stole na Stadionie Narodowym. Ta debata pokazuje, że w sprawach rodzinnych dotyczących dzieci najpoważniejsze uwagi dotyczą tego, czego nie ma w projekcie.

(*Posel Joanna Augustynowska*: Pytanie: Dlaczego tego nie ma?)

Debata pokazuje również, pojawiły się pozytywne głosy, że jest to największa reforma prawa rodzinnego od dziesięcioleci – nie tylko ta konkretna reforma, ale ostatnie 3 lata reformowania prawa rodzinnego.

Jako rzecznik praw dziecka dziękuję panu ministrowi, że tak dużą wagę przykładął do spraw dzieci i troski o ich dobro.

Wszystkie reformy, które do tej pory były wprowadzone w zakresie prawa rodzinnego przez Wysoką Izbę w tej kadencji, spotykały się z powszechnym przyjęciem. Nawet tzw. ustawaaska była praktycznie jednogłośnie przyjęta.

Co do tej reformy, dwa zdania, nie tyle uwag, co potwierdzenia, że oczywiście projekt nie jest doskonały, zawsze można go rozszerzać, zawsze można uzupełniać o pewne kwestie, które dotyczą dzieci i ich relacji z rodzicami, i to niezależnie od tego, czy w małżeństwie, czy poza małżeństwem, ale prawo tak jest skonstruowane, że rozwód dotyczy tych sytuacji, gdzie jest małżeństwo. Być może to rodzinne postępowanie informacyjne należy potraktować jako pilotaż. Jeżeli się sprawdzi, to bardzo dobrze by było, żeby w przyszłości taka mediacja poprzedzała każdą

Rzecznik Praw Dziecka Mikołaj Paweł Pawlak

sprawę rodzinną, bo najdrobniejsza sprawa o 50 zł alimentów dla dziecka – bo to dziecko jest powodem – pokazuje konflikt między rodzicami. Być może będzie to można wprowadzić za jakiś czas, jeżeli te przepisy zaczną funkcjonować. Sprawy dotyczące alimentów natychmiastowych i całego nakazu zapłaty to są prawa dzieci, prawa socjalne. To jeden z elementów narzędzi do przywrócenia świadomości obowiązku wychowywania dzieci również w zakresie socjalnym. Tak że te rozwiązania w imię dobra dzieci jako rzecznik popieram i potwierdzam, i dziękuję za zaangażowanie na rzecz dobra dzieci i spraw rodzinnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Wójcika.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Wójcik:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Rzeczniku! Szanowni Państwo! Na początku chciałem bardzo serdecznie podziękować wszystkim państwu za wszystkie uwagi, bardzo uważnie się w nie wsłuchiwalismy i w trakcie procesu legislacyjnego będziemy pracowali. Nie ma tutaj, tak sądzę, podziału politycznego, bo kwestia dobra dziecka jest najważniejsza.

Tu od razu odniosę się do pani poseł Alicji Chybickiej. To, że mówię, że w tle pozostaje – nie dziecko – dobro dziecka, to znaczy, że jest najważniejsze, jest na czele. Wszystkie nasze projekty służyły temu, żeby zabezpieczać dobro dziecka, wzmacniać dobro dziecka, ten projekt również. Możemy oczywiście toczyć spory, i to bardzo dobrze, niech one będą konstruktywne. Kodeks rodzinny i opiekuńczy jest dokumentem wiekowym, a myślę, że te rozwiązania, które dzisiaj przedstawiamy, to jest jakaś część zagadnień i dyskutujemy, rozmawiamy o nich. Myślę, że nie ma podziału między nami. Chciałbym, żeby było tak jak przy wspomnianej przez pana rzecznika ustawie dotyczącej organu centralnego, gdzie jednomyślnie wszyscy w tej Izbie poparli ostateczny kształt projektu. Nikt nie wyciągnął karty, nikt nie zagłosował przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Zacznę od pani poseł Joanny Augustynowskiej i pani poseł Kornelii Wróblewskiej. Przepraszam, że razem, ale nie oddzieliłem sobie, która z pań które pytanie dokładnie zadała. Na pewno pani poseł mówiła, czy nam jako rządowi zależy na dobru dzieci. No rzecz oczywista. Program 500+, chociażby usta-

wa o sprawach transgranicznych, cała masa różnych naszych projektów czy też pierwsza ustawa, która przeszła, dotycząca zakazu odbioru dzieci wyłącznie z powodu biedy. Absolutnie zawsze ten rząd kieruje się tym, żeby wzmacniać pozycję dziecka, dobra dziecka. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Kwestię opieki naprzemiennej i penalizacji, bo ona wzbudza największe wątpliwości, pozostawię na koniec i spróbuję ją wyjaśnić.

Kwestia, o którą pytała pani poseł Kornelia Wróblewska, tego, że wydłużamy postępowania... No nieprawda. Przecież w tej regulacji, którą przedstawiamy, są wprowadzone terminy. Nie chodzi tutaj o 60 tys. postępowań informacyjnych, ale ok. 30 tys., bo chodzi tutaj o sytuacje, gdy są małoletnie dzieci czy dziecko, więc nie we wszystkich sprawach rozwodowych postępowanie informacyjne będzie prowadzone. To jest raz. Natomiast w żadnym razie nie mogę się zgodzić z tym, że wydłużamy. Nie wydłużamy. Chociażby przykład tych zabezpieczeń – jednokrotnie już o tym mówiłem. Dlaczego? Bo pełnomocnicy stron często stosowali różne triki, żeby składać kolejne wnioski, kolejne zabezpieczenia i właśnie przez to się wydłużało postępowanie. Tu się nie mogę zgodzić z panią poseł.

Kwestia tego, dlaczego nie prowadzi się innych postępowań, kiedy jest rodzinne postępowanie informacyjne. Jeżeli chcemy poprzez mediację doprowadzić do zgody stron – a to są sprawy, które mają ogromny ładunek emocjonalny i wszyscy to wiemy, bo spotykamy się na co dzień z ludźmi, którzy mają takie problemy – to dajmy tę szansę. Przecież wiadomo, że jeżeli będzie się prowadziło inne postępowania, to tej szansy w mediacjach nie będzie. Myślę, że postaramy się w czasie prac komisyjnych państwa do tego przekonać.

Od kiedy mają być natychmiastowe alimenty? Od momentu nakazu, nie mogą być bowiem w nakazie orzeczone z datą wsteczną. Nie ma takiej możliwości.

Pan poseł Paweł Skutecki. Dlaczego wskazaliśmy 25 lat? Z prostego powodu. Dlatego że z funduszu alimentacyjnego wypłaca się świadczenia właśnie do tego wieku. Dla spójności systemu. Stąd się pojawiła granica 25 lat. Tutaj pan poseł trochę krytykował nasze podejście do mediacji. Akurat my rozszerzamy mediację. W ogóle uważam, że mediacja w polskim systemie to jest bardzo poważny problem, który wymaga gruntownej debaty, jeżeli chodzi o wymiar sprawiedliwości. Są systemy państw europejskich, gdzie mediacje są wykorzystywane, skracane są postępowania, gdzie ten instrument dobrze funkcjonuje, m.in. postępowanie mediacyjne w Niemczech. Nam by bardzo zależało, żeby także usprawnić nasz wymiar sprawiedliwości poprzez rozszerzanie stosowania mediacji, zwłaszcza wtedy gdy dobro dzieci jest najważniejsze. Ja zajmuję się na co dzień sprawami transgranicznymi. Rodzice walczą czasami do upadłego, do samego końca, bez względu na środki. Państwo o tym też doskonale wiecie. Dlatego jest tu taki

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

ładunek emocjonalny. Gdzie jest dziecko, tam jest walka bez żadnych hamulców, nad czym ubolewam. Zawsze jeżeli sprawa trafia do nas, do resortu, a dotyczy m.in. spraw transgranicznych, ale także krajowych, to mówimy: Dlaczego nie stosować tego instrumentu, mediacji? Pogódźcie się, bo tu najważniejszym interesariuszem jest dziecko i ono największej traci.

Sprawa dotycząca ograniczenia zabezpieczeń. Co do zabezpieczeń to już wyjaśniłem. Chodzi o to, żeby nie przedłużać postępowania. Na tej sali było kilkanaście głosów, a proszę zobaczyć, że niekiedy każdy z nich był inny, chociażby w kwestii dotyczącej zabezpieczeń, mediacji. Czasami się różnimy tu bardzo mocno. Będziemy pracowali nad tym w komisjach.

Pani poseł Monika Rosa prosi o to, żeby podać kwoty alimentacyjne. Bardzo proszę. Co do kwoty natychmiastowych świadczeń alimentacyjnych, jeżeli chodzi o jedno dziecko, to jest to 496 zł, przy czym odnoszę to do kwoty przeliczeniowej ogłaszanej przez ministra sprawiedliwości do 30 listopada każdego roku. Na 2019 r. wynosi ona 1304,34 gr, czyli jeżeli chodzi o jedno dziecko, to będzie to 496 zł, na każde z dwojga dzieci, pochodzących od tych samych rodziców naturalnie – 450 zł, na każde z trojga – 404 zł, na każde z czworga dzieci – 359 zł i 313 zł na każde z pięciorga i więcej dzieci pochodzących od tych samych rodziców.

Pani poseł Alicji Chylickiej to już tutaj wyjaśniłem jedną rzecz, a co do kwestii, kto ma stać na straży dobra dziecka, to odpowiadam, że sąd przede wszystkim. Różnie jest, wiemy, ale tak powinno być i do tego zmierzamy. Stąd m.in. nasze zmiany także w ustawach dotyczących kształcenia sędziów – to jest bardzo ważne – jedna z ustaw, którą przeprowadzaliśmy, o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Pani poseł Gabriela Masłowska – nie zmusimy rodziców do tego, żeby zajmowali się dziećmi tak, jakbyśmy chcieli. Czy nas zbliża ta ustawa do tego, żeby było lepiej? Tak. Poprzez m.in. mediacje zbliża nas do tego. Takie jest moje zdanie.

Pan poseł Romecki podziękowania mi złożył – dziękuję bardzo panu posłowi – za tę ustawę, jak rozumiem, o organie centralnym, czyli o sprawach transgranicznych. Niebawem będziemy chcieli przedstawić skutki funkcjonowania tej ustawy. Już kilka miesięcy ona funkcjonuje i sądy sobie dobrze radzą. Ja przypomnę, że tam są sądy tzw. specjalistyczne. To taki eksperyment, ale wszystko wskazuje na to, że udany.

Pan poseł Pyzik pytał o postępowanie informacyjne, o to, czy dotyczy ono tylko małżonków. Tak, dotyczy ono tylko małżonków. Ono poprzedza sprawy o rozwód czy też separację, więc musi dotyczyć małżonków mających dziecko lub dzieci małoletnie. To jest bardzo ważna sprawa.

No i są kwestie kluczowe, a obiecałem, że zostawię je na koniec, które wzbudzają najczęściej kontrowersji. Dlaczego została złożona autoprawka? Chodzi o kwestię opieki naprzemienną. My cały czas prowadzimy analizy, szanowni państwo. Cały czas prowadzimy analizy dotyczące kwestii rozwodów małżeństw posiadających małoletnie dzieci. W liczbach bezwzględnych dane są bardzo ciekawe. Otóż obecnie, ale to są dane z 2017 r., na 38 267 rozwodów w 20 454 sprawach powierzono wykonywanie władzy rodzicielskiej razem matce i ojcu. W 2014 r., przykładowo, na 38 040 spraw, czyli porównywalnej liczby, w 12 595 przypadkach. Przepisy dotyczące opieki naprzemienną mogą być stosowane i są stosowane. Te dane, te liczby pokazują, że to działa.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, te dane, te liczby pokazują, że to, pani poseł, działa.

Jest kwestia liczby orzeczeń w 2018 r. Liczba spraw, które wpłynęły w 2018 r. w przedmiocie ustalenia kontaktów z małoletnim – 16 085, liczba spraw w przedmiocie zmiany kontaktów – 5598, liczba spraw o wykonanie kontaktów z małoletnim – 4417. I teraz liczba orzeczeń, w których zagrożono, bo wiadomo, że w dzisiejszym systemie jest dwuetapowość, osobie nierealizującej kontaktów nakazaniem zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej – 782. Te liczby są ważne. A liczba orzeczeń, w których nakazano zapłatę sumy pieniężnej, to 215. Skoro twierdzimy, że to jest tak ogromny problem społeczny, to jeżeli odnosimy się do dzisiejszego systemu i kar pieniężnych, to ja podaję z pełną odpowiedzialnością, że mowa jest o 215 sprawach, 215 sprawach.

Kwestia penalizacji jest niezwykle delikatna. Nie zgadzam się z przedmówcą, który powiedział, że w większości krajów jest penalizacja. Nie ma w większości krajów penalizacji, ale faktem jest, że ona jest różna. Są kraje, w których jest kara pozbawienia wolności, jeżeli jest uniemożliwiony kontakt czy też utrudniony kontakt.

Rzeczywiście w tym projekcie była kwestia ograniczenia wolności i grzywny, kwestia ograniczenia wolności, była wprowadzona penalizacja, ale szanowni państwo, nawiążę do czegoś, czym zajmuję się na co dzień: właśnie przestępczością transgraniczną. Otóż, proszę państwa, dzisiaj, jeżeli wpływa do Polski wniosek w trybie ENA, europejskiego nakazu aresztowania, jeżeli jest przykładowo porwanie rodzicielskie, to my nie wydajemy naszych obywateli. Dlaczego? Dlatego że nie ma penalizacji. Jeżeli w tych sprawach wprowadzamy penalizację, to proszę pamiętać o tym, że jest taka możliwość, że nasi obywatele w momencie, kiedy będzie wpływała do Polski ENA o wydanie obywatela polskiego... Penalizacja otwóży możliwość wydawania naszych obywateli. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji. Czy ktoś z państwa jest w stanie przekonać mnie o tym, że jeżeli będzie ograniczenie wolności, jeżeli będzie wprowadzona do projektu kara ograniczenia wolności, to w momencie wpłynięcia wniosku o wykonanie europejskiego na-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

kazu aresztowania nasz obywatel nie zostanie wydany? Nie przekonacie mnie o tym, bo ja z karnistami rozmawiałem na ten temat. To jest dla mnie bardzo poważna sprawa, bardzo ważna, a z drugiej strony w tle mam te liczby, które państwu podawałem. Były osoby, które mówiły, że to jest ogromny problem społeczny, ale to nie jest taki problem społeczny pokazujący to w statystykach. Chciałbym, żeby w ogóle nie było takiego problemu, żeby nie było nawet 215 kar. To jest sprawa oczywista.

Biorąc więc pod uwagę przestępczość transgraniczną, sprawy transgraniczne, w takich przypadkach ja jako wiceminister zajmujący się tymi sprawami w gruncie rzeczy absolutnie nie popieram rozwiązań, które dałoby choć odrobinę szansy komuś na to, żeby polski obywatel został wydany za granicę. I dlatego autopoprawka została wprowadzona. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruję rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, zawarty w drukach nr 3254 i 3254-A, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 80. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza oświadczenie wygłosi pani poseł Alicja Chybicka, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Przepraszam bardzo. Chciałam przywitać w Sejmie byłe więźniarki z obozu w Ravensbrück, które przyszły dzisiaj obejrzeć i zwiedzić Sejm. Serdecznie wszystkie panie witamy w Sejmie. *(Oklaski)* Panie właśnie wchodzą. Dziękujemy bardzo.

A teraz bardzo proszę panią poseł o wygłoszenie oświadczenia.

Posel Alicja Chybicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałam dzisiaj poruszyć bardzo istotny problem i chyba nie do końca dobrze rozwiązany, a mianowicie problem chorób

genetycznie uwarunkowanych, w szczególności chorób rzadkich.

Przewidywany rozwój badań nad molekularną patogenezą chorób jednogenowych, jakimi jest większość chorób rzadkich, coraz częściej obejmuje zmiany wielogenowe warunkujące występowanie chorób cywilizacyjnych takich jak choroby układu sercowo-naczyniowego, oddechowego, nowotwory czy też zaburzenia prokreacji. W tym też kontekście oczekiwany jest rozwój metod terapii genowej wobec różnych kategorii chorób genetycznych. Bardzo istotnym elementem wykorzystania technik genetycznych jest diagnostyka perinatalna.

Obecnie znanych jest 7 tys. różnego rodzaju chorób rzadkich, które noszą nazwę orphan diseases, wśród których zdecydowana większość to choroby o podłożu genetycznym. 90% z nich wpływa na skrócenie długości życia pacjentów, podobna liczba na wystąpienie niepełnosprawności intelektualnej. Choroby genetyczne stanowią ok. 30% przyczyn hospitalizacji w szpitalach dziecięcych i ponad 20% w oddziałach dla dorosłych.

Zagadnienia diagnostyki chorób genetycznych, możliwość ich leczenia lub zapobiegania im, a także oceny wielkości ryzyka genetycznego wystąpienia choroby w rodzinie należą do jednych z najtrudniejszych problemów współczesnej medycyny, aktualnie nie do końca rozwiązanych. Genetyka medyczna, w tym cytogenetyka, genetyka molekularna stały się niezbędne zarówno dla racjonalnego, odpowiadającego poziomowi współczesnej wiedzy i możliwościom planowania badań diagnostycznych, dla właściwej interpretacji uzyskanych wyników, jak i dla indywidualizacji leczenia.

Wrodzone wady metabolizmu stanowią nadal najmniej rozpoznawalną grupę chorób. I tu jest pies pogrzebany. Otóż wczesne rozpoznanie większości wrodzonych wad metabolizmu daje dziecku szansę na przeszczepienie komórek macierzystych z krwi obwodowej od zdrowego drugiego dziecka – jest to wtedy przeszczep allogeniczny, rodzinny – albo z banku dawców – jest to wówczas alloprzeszczep. Dzieci, które mają wykonaną tę transplantację do 3. miesiąca życia, rozwijają się zupełnie prawidłowo, nie ma uszkodzeń narządów i wyrastają z nich dorośli ludzie.

Istnieje pilna potrzeba, aby w tej chwili dla chorób genetycznych wywołanych mutacjami w obrębie genu lub genów mających znaczenie dla prawidłowej czynności i budowy organizmu dziecka, do których należą te wcześniej przeze mnie wymienione choroby... Można je ogólnie podzielić na niedziedziczące się i dziedziczące się.

Ta wiedza jest niezbędna. Stąd kluczową sprawą jest diagnostyka perinatalna, żeby te zaburzenia genetyczne rozpoznać jak najszybciej i skierować dziecko do ośrodka zajmującego się leczeniem chorób rzadkich, bo metody, które możemy zastosować, to nie tylko transplantacja komórek macierzystych układu krwiotwórczego. Od tego zaczęłam, bo w Przylądku Nadziei istnieje taki oddział i mamy wiele dzieci, któ-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Alicja Chybicka

re fantastycznie rozwijają się, pod warunkiem że transplantacja została wykonana wcześniej, ponieważ choroba powoduje stopniowe, coraz gorsze funkcjonowanie dziecka, zarówno fizyczne, jak i psychiczne. Dlatego diagnostyka perinatalna powinna być dostępna we wszystkich oddziałach, tych dużych i tych małych. Powinna ona obejmować łańcuchowy PCR, hybrydyzację DNA, sekwencjonowanie DNA, a także cytometrię przepływową. Oczywiście o tych chorobach mówić tylko 5 minut jest niemożliwe, bo jest ich mnóstwo. Wymienię chociażby chondrodysplazję, hipercholesterolemię rodzinną, miotonię wrodzoną. Dla istot, które przychodzą na świat z tymi chorobami, jest w tej chwili możliwość substytucyjnego leczenia, jeśli brakuje jakiegoś enzymu, i istnieją metody terapii genowej. One nie są jeszcze powszechne w Polsce, ale są ośrodki na świecie. Mamy jedno takie dziecko, które z Wrocławia pojechało do mało znanego środka w Chinach, gdzie wszczepiono mu gen dla brakującego enzymu. Produkcja tego enzymu jest w normie (*Dzwonek*) i dziecko wróciło do zdrowia. Bardzo dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana pośła.

Pan poseł Grzegorz Puda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Puda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rada Dzieci i Młodzieży Rzeczypospolitej Polskiej przy ministrze edukacji narodowej została powołana 1 października 2016 r. przez ministra edukacji narodowej panią Annę Zalewską na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów, zgodnie z którym każdy minister może powoływać taki organ doradczy. Do zadań tej rady należy przede wszystkim przedstawianie opinii i propozycji w sprawach dotyczących dzieci i młodzieży. W ten sposób do współtworzenia i zmieniania systemu oświaty zostali włączeni sami zainteresowani – uczniowie i osoby, które niedawno zakończyły kształcenie w szkole ponadpodstawowej.

17 kwietnia, czyli nieco ponad tydzień temu, rada we współpracy z ministrem edukacji narodowej oraz Parlamentarnym Zespołem ds. Wspierania Młodzieżowych Rad przy Jednostkach Samorządu Terytorialnego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów zorganizowała konferencję młodzieżowych rad: Młodzi 4.0 – największą konferencję młodzieżowych rad w Pol-

sce. W wydarzeniu udział wzięło ponad 300 młodych, ambitnych i kreatywnych osób, których pasją jest działanie dla społeczności lokalnych, ale nie tylko. W spotkaniu wzięła udział reprezentacja ze Słowacji, młodzieżowej rady z Bardejowa, która od lat zabiega o reprezentację młodzieży w tym kraju, współpracując z Radą Dzieci i Młodzieży w Polsce. Lider słowackiej organizacji zabrał głos podczas tej konferencji. Przewodniczący Rady Dzieci i Młodzieży pan Piotr Wasilewski przedstawił, jak obecnie prezentuje się liczba młodzieżowych rad w Polsce.

Jak pokazują wyniki z poprzednich lat, sukcesywnie zwiększa się ona o 100 nowych rad w każdym roku. Dla przykładu w 2016 r. było ich 200, w 2017 r. tych rad było 300, w 2018 r. – ponad 400, a w tym roku jest ponad 500 młodzieżowych rad. To gigantyczny wzrost w tak niewielkim odstępie czasu. Pokazuje to, jak bardzo polityka młodzieżowa w Polsce rozwija się każdego dnia i jak szerokie ma ona przed sobą perspektywy. Młodzi są zainteresowani tym, aby ich głos został wysłuchany, a propozycje rozwiązań – realnie uwzględnione.

Chciałbym z tego miejsca zaapelować do wszystkich państwa, aby zawsze wsłuchiwać się w głos młodzieży. Dawać jej szansę rozwijania się i dzielenia tym, co dobre, przede wszystkim na rzecz Polski. Zależy nam na współpracy środowiska młodzieżowego oraz dbaniu o potrzeby młodych ludzi w Polsce.

Niestety, często zdanie młodego pokolenia jest pomijane, traktowane niepoważnie lub lekceważone. Niesłusznie. Dzieci i młodzież nie mogą być pomijane. Dlatego cieszę się, że mimo ataków na Radę Dzieci i Młodzieży wykazuje się ona dużą odwagą, a młodzi ludzie, ciężko pracując społecznie, zabiegają o sprawy swoich rówieśników. Nie zapomnijmy, że to właśnie ci ludzie zostaną liderami życia publicznego w Polsce i w związku z tym warto uważnie wsłuchiwać się w ich głos.

Za to wam, młodzi ludzie, chciałbym serdecznie podziękować i apeluję: nie poddawajcie się. Nie dajcie się dorosłym. Nie dajcie sobie wmówić, że wasze działania są bezsensowne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Wilk, Konfederacja.

Posel Jacek Wilk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niestety dokładnie tak jak przewidywałem już ponad roku temu, sprawa wykonywania w Polsce ustawy 447, słynnej ustawy Just o roszczeniach dotyczących tzw. mienia bez spadkobierców, ma swój bardzo fatalny ciąg dalszy i konsekwencje, bardzo konkretne konsekwencje.

Posel Jacek Wilk

2 tygodnie temu pan red. Stanisław Michalkiewicz ujawnił tajną notatkę z rozmowy pana ambadora Chodorowicza, specjalnego pełnomocnika ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, ze swoim amerykańskim odpowiednikiem, która to rozmowa odbyła się w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej 29 października tamtego roku i dotyczyła właśnie konkretnego sposobu realizacji i wykonywania w Polsce ustawy Just, czyli ustawy S.447. Z tej tajnej notatki dowiadujemy się bardzo jednoznacznie, w sposób jednoznaczny i niewątpliwy, że jest ona czymś w rodzaju, te ustalenia, jakie tam zapadły, są czymś w rodzaju takiej mapy drogowej wskazującej, w jaki sposób ta ustawa ma być w Polsce realizowana. Strona amerykańska podkreśla, że zdaje sobie sprawę z tego, że mamy rok wyborczy, ale jednocześnie naciska, aby właśnie w tym 2019 r. poczyniono bardzo konkretne i duże postępy w wykonywaniu na terenie Polski właśnie przepisów ustawy 447. Przy czym założenie jest takie, że do wyborów ustalenia mają być nieformalne i niejawnie, a po wyborach mają już przybrać charakter jawny i oficjalny, czyli mają przybrać kształt konkretnych rozwiązań ustawodawczych, o jakich mówił pan sekretarz Mike Pompeo chociażby 14 lutego b.r. przy okazji swojej wizyty w Warszawie.

A zatem z notatki wynika jednoznacznie, że strona amerykańska domaga się, aby do wyborów ustalić z przedstawicielami organizacji żydowskich przynajmniej najważniejsze rzeczy, a mianowicie przeprowadzić tzw. negocjacje finansowe. A więc strona polska ma do tego czasu, do wyborów parlamentarnych w 2019 r., dogadać się, jak to można brzydko powiedzieć, co do kwot, jakie mają być przekazywane w ramach tzw. restytucji mienia bez spadkobierców. Te ustalenia co do konkretnych kwot mają być poczynione właśnie do wyborów, a już po wyborach mają nastąpić konkretne prace dotyczące wprowadzenia ustawodawstwa, polegające na tym, aby stworzyć specjalną, wyjątkową podstawę prawną, aby właśnie takie mienie bez spadkobierców lub jego równowartość, lub pewna jego część zostały przekazane organizacjom przemysłu Holocaustu.

Szanowni Państwo! To podkreśla, to wykazuje po raz kolejny, że strona polska, że rząd niestety cały czas oszukuje wyborców, mówiąc, że problem ustawy 447 nie istnieje. Jak najbardziej istnieje i jak najbardziej widać, że są prowadzone tajne negocjacje, w ukryciu, w sposób niejawny, bez mówienia o tym społeczeństwu, bez przekazywania tej informacji opinii publicznej. W sposób tajny, niejawny, zakulisowo, bez informowania obywateli polskich takie rozmowy się toczą i jak widać, są już bardzo konkretne ustalenia.

Ponieważ jest to sprawa naprawdę bardzo dużej wagi, biorąc pod uwagę kwotę tych roszczeń, której wielkość waha się według różnych szacunków od 60 do nawet 300 mld dolarów, wobec tak ogromnego zagrożenia, jakie może wynikać z realizacji tejże usta-

wy, my jako Konfederacja stanowczo domagamy się od rządu i od ministra spraw zagranicznych, od premiera, aby złożyli raport przed Wysoką Izbą oraz wyjaśnienia dotyczące tego, na jakim etapie są te negocjacje, co zostało do tej pory ustalone i dlaczego te informacje nie są przekazywane społeczeństwu.

Polacy, wyborcy, obywatele polscy mają prawo wiedzieć, co się dzieje w tym zakresie, ponieważ jeżeli tego typu żądania – na tę chwilę zupełnie bezpodstawne – zostaną zrealizowane, jeżeli powstanie specjalne ustawodawstwo, które będzie je realizować, to po prostu zagrażają one żywotnym interesom państwa polskiego.

Jeszcze raz podkreślam: żądamy informacji od rządu dotyczącej zarówno okoliczności powstania tej notatki, jak i jej dalszego ciągu, czyli sposobu jej wykonywania, realizacji oraz etapu, na jakim są w tej chwili negocjacje strony polskiej z przedstawicielami diaspory żydowskiej w zakresie tzw. restytucji mienia bez spadkobierców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę, pan poseł Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzępa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Uczestnicy IV Ogólnopolskiego Kongresu Młodzieżowych Rad przy Jednostkach Samorządu Terytorialnego, który odbył się w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w dniu 17 kwietnia 2019 r.!

Serdecznie dziękuję wam, młodzieżowym radnym z całej Polski, którzy tak licznie – przeszło 300 uczestników – przybyliście na zaproszenie Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Młodzieżowych Rad przy Jednostkach Samorządu Terytorialnego, by dalej debatować nad polityką młodzieżową państwa.

Był to nasz IV kongres, zgodnie z planami pracy zespołu, które przyjęliśmy w roku 2016. Wówczas, wiele miesięcy temu, postawiliśmy sobie ambitny cel otwierania drzwi do polityki młodemu pokoleniu Polaków i takiego stymulowania młodzieży, żeby w kontakcie z tzw. polityką sejmową czy rządową dostawała jak najwięcej pozytywnych wzorców i przykładów godnych naśladowania.

Szło o to, żeby młodzi także nauczyli się takiej współpracy międzyludzkiej, w której mimo występujących różnic światopoglądowych, politycznych, charakterologicznych umieliby dochodzić do porozumienia, nie odzierając z godności i szacunku adwersarzy i samych siebie. To taki cel dalekosiężny. Z kolei cele operacyjne pracy parlamentarnego zespołu były następujące.

Posel Jacek Kurzępa

Po pierwsze, zdynamizowanie prac młodzieżowych rad miast i przy innych jednostkach samorządu terytorialnego w całej Polsce oraz integracja tego środowiska, a także pokazanie pożądanych modeli kariery. Jeśli chodzi o kwestie ilościowe, to chciałbym zakomunikować, że osiągnęliśmy niebywały wzrost ilościowy młodzieżowych rad w Polsce. W tej chwili jest ich przeszło 519, a w momencie, kiedy parlamentarny zespół zaczynał swoją działalność, było ich chyba 207. Zatem zakładając, że każda rada to jest mniej więcej po 15–20 osób, okazuje się, że ok. 6 tys. młodych ludzi realnie zaangażowało się w sprawy swoich małych ojczyzn, czego gratuluję i za co dziękuję.

Drugim elementem celu operacyjnego było wypracowanie rekomendacji do zmiany w ustawie o samorządzie terytorialnym, gminnym w zakresie art. 5b i wprowadzenie noweli ustawy do procedury sejmowej. Młodzi, a szczególnie Polska Rada Organizacji Młodzieżowych i pan Mateusz Czerniga, wykonali doskonale swoją pracę w postaci konsultacji na szczeblu krajowym i przygotowali niemalże gotowy dokument do obróbki sejmowej. Na razie jednak prace sejmowe są jeszcze przed nami. Ufam, że rząd kadencji obejmującej lata 2019–2022 skutecznie to przeprowadzi.

Ostatni element to opracowanie założeń projektu ustawy o radzie młodzieży Rzeczypospolitej, co się dokonało. Aczkolwiek proces przekonywania dorosłych polityków co do kwestii uwolnienia energii młodych w takiej formie jest trudniejszy, niż przypuszczałem.

Wobec powyższego zadanie to także spada na Sejm kolejnej kadencji i być może stworzony wówczas również parlamentarny zespół do spraw wspierania młodzieżowych rad. Dziękuję panom Tomaszowi Raciawskiemu i Adamowi Janczewskiemu za ogrom pracy przy tym projekcie. Tyle konkretnie.

Ostatniego słowa jeszcze nie powiedzieliśmy. Ufam, że lada dzień będziecie wy, młodzi, uczestnikami i beneficjentami ciekawej oferty strukturalnej, która w nowatorski sposób będzie włączała młode pokolenie Polaków w nurt współodpowiedzialności za sprawy publiczne.

Chciałbym jeszcze raz, podsumowując ów IV kongres młodzieżowych rad przy jednostkach samorządu terytorialnego, podziękować również za gościnę Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ministrowi Lipińskiemu, który w sposób niebywale serdeczny i gościnny zorganizował nam pobyt w KPRM-ie. Chciałbym również podziękować samej młodzieży, która aktywizuje się w młodzieżowych radach, i poprosić wszystkich jej rówieśników, którzy jeszcze się do tych działań nie włączyli, żeby spieszenie to podejmowali. Serdecznie pozdrawiam. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji i zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 80. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 81. posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dni 15, 16 i 17 maja 2019 r., zostanie paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Koniec posiedzenia o godz. 11 min 29)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw

– punkt 33. porządku dziennego

Posel Bartłomiej Wróblewski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3254 i 3254-A.

Zgadamy się z celem, który przyświecał Radzie Ministrów przy przygotowaniu tego projektu. Jest nim – jak wskazuje rząd w uzasadnieniu – przede wszystkim ochrona praw małoletnich dzieci przed zachowaniami naruszającymi ich dobro. Ocena obowiązujących rozwiązań prowadzi bowiem do konstatacji, że pozycja małoletniego dziecka wymaga wzmocnienia. Dotyczy to sfery prawa zarówno materialnego, jak i formalnego.

Potrzeba zmian legislacyjnych wynika z przeprowadzonej oceny efektywności orzeczeń sądów w sprawach rodzinnych i opiekuńczych, która wskazuje na: przedłużające się postępowania w sprawach o alimenty na rzecz dziecka, w tym wynikające z celowej obstrukcji, niewystarczającą ochronę interesu dziecka w postępowaniu rozwodowym, inne rozwiązania wymagające interwencji legislacyjnej.

W naszej ocenie projekt zawiera wiele rozwiązań prowadzących do rozwiązania, a w każdym razie – do złagodzenia istniejących problemów. Za szczególnie istotne uważamy: wprowadzenie instytucji natychmiastowych świadczeń alimentacyjnych oraz postępowania nakazowego alimentacyjnego, rodzinne postępowanie informacyjne, które ma poprzedzać sprawy o rozwód lub o separację małżonków posiadających wspólne małoletnie dzieci, w tym prowadzenie mediacji rodzinnej.

Warto wspomnieć, że projekt był poddany szerokim konsultacjom społecznym. W ich toku w nadesłanych stanowiskach uwagi zgłosili: Sąd Najwyższy, prezesi sądów apelacyjnych w Warszawie, Krakowie, Szczecinie, Łodzi, Katowicach, Gdańsku, we Wrocławiu, rzecznik praw dziecka, rzecznik praw obywatelskich, Krajowa Rada Kuratorów, Krajowa Rada Rad-

ców Prawnych oraz Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę. Część uwag została uwzględniona.

Materia prawa rodzinnego należy do najbardziej wrażliwych części stanowionego prawa. Rozgraniczenie praw i interesów stron w sprawach z zakresu prawa rodzinnego często sprawia wiele trudności. Jednocześnie przewlekłość postępowań prowadzi do powstania niedających się naprawić szkód, w tym szczególnie tych, które obciążają małoletnich. Dlatego też wspieramy proponowane zmiany. Jednocześnie ze względu na wagę procedowanej materii wyrażamy gotowość do dyskusji, tak aby zapewnić wejście w życie możliwie najlepiej przemyślanych i legislacyjnie najlepiej dopracowanych przepisów.

Występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, oświadczam, że klub poprze dalsze prace nad projektem ustawy.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3254 i 3254-A.

Omawiany projekt jest kolejnym, po zmianach w egzekwowaniu obowiązku alimentacyjnego, projektem wychodzącym naprzeciw potrzebom małoletnich wychowujących się w niepełnych rodzinach. Nie mam wątpliwości, że dzięki dotychczasowym regulacjom wprowadzonym w czasach rządów Zjednoczonej Prawicy znacząco zmniejszyła się liczba rodziców unikających płacenia alimentów. Jestem przekonana, że zmiany, nad którymi dziś procedujemy, równie pozytywnie wpłyną na życie dzieci.

Jednym z zaproponowanych w noweli rozwiązań jest wprowadzenie tzw. natychmiastowych świadczeń alimentacyjnych oraz postępowania nakazowego alimentacyjnego. Są to zmiany, które zdecydowanie przyspieszą pozyskiwanie przez dzieci alimentów od rodziców.

Natychmiastowe świadczenie alimentacyjne to ogłaszane w postępowaniu nakazowym alimentacyjnym świadczenie, którego wysokość wyliczona będzie na podstawie jednej uniwersalnej zasady uwzględniającej ilość dzieci, ogłaszany przez GUS współczynnik diety oraz wysokość minimalnego wynagrodze-

nia za pracę brutto. Pozew złożony w nowym, maksymalnie uproszczonym trybie sąd rodzinny będzie musiał rozpatrzyć maksymalnie w ciągu 14 dni. Ważne jest, że każdy będzie mógł go wypełnić bez pomocy adwokata, a załączyć do niego trzeba będzie jedynie odpis aktu urodzenia dziecka. Obecnie na zasądzenie alimentów samotny rodzic czeka nawet kilka miesięcy. W tym czasie często musi stawiać czoła sporym problemom finansowym. Jest to więc dla niego duże ułatwienie, ponieważ wiąże się z szybszą wypłatą świadczeń alimentacyjnych.

Jednym z zaproponowanych w projekcie rozwiązań są mediacje rodzinne prowadzone przez profesjonalistę w ramach rodzinnego postępowania informacyjnego. Bezpłatne mediacje mają przeciwdziałać podejmowaniu pochopnie decyzji o rozpadzie małżeństwa, a także wspomagać rozwodzących się rodziców w wypracowaniu najlepszej dla ich dziecka ugody dotyczącej jego miejsca zamieszkania, kontaktów i alimentów.

Podzielał opinię projektodawców, według której to rozwiązanie, dzięki wypracowanym podczas tego procesu ugodom, skróci późniejsze rozprawy rozwodowe i zmniejszy ich konfliktowość. Skorzystają więc na tym przede wszystkim dzieci.

Koło Wolni i Solidarni popiera przedstawiony projekt.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Polskiej Agencji Geologicznej

– punkt 39. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o Polskiej Agencji Geologicznej, druk nr 3378.

Rozpocznę od art. 44 projektu ustawy, który najlepiej odzwierciedla cel rządowego projektu. W latach 2019–2028 maksymalny limit na wydatki PAG będący skutkiem finansowym wejścia w życie niniejszej ustawy wynosi ponad 2 mld zł. Nie ma środków na podwyżki dla nauczycieli czy na zasiłki rehabilitacyjne dla niepełnosprawnych, ale znalazły się 2 mld zł na rzecz nowej instytucji. Wynagrodzenie dla prezesa musi być, wynagrodzenie dla zastępców także. Ziarnko do ziarnka i miliard rozdany.

Resort środowiska wskazał, że obecne regulacje prawne nie pozwalają na skuteczne prowadzenie polityki surowcowej państwa oraz sprawowanie skutecznego nadzoru nad działalnością geologiczną. To niezwykle wnioski. Przez ostatnie 3,5 roku, kiedy rządził PiS, nie było nadzoru nad działalnością geologiczną? To co przez ostatnie 3,5 roku robił resort środowiska? Dlaczego nie było odpowiedniego nadzoru? Można wysnuć wniosek, że nowo powstała in-

stytucja po raz kolejny służy do obsadzenia dobrze płatnych stanowisk działaczami prawej i sprawiedliwej partii.

Na uwagę zasługuje stanowisko Rafała Janicy, szefa Krajowego Związku Zawodowego Geologów PIG-PIB. Przytoczę to stanowisko: Powstanie PAG oznacza dla nas upadek. Ludzi, sprzęt, majątek i bazy danych wyeksportuje się tam. Geolodzy to nie filologowie. Tutaj nie wystarczy kartka i ołówek. Potrzeba sprzętu, laboratoriów, komputerów itp. Jak to wszystko się zabierze, to instytut upadnie. To będzie miało ogromne konsekwencje, bo instytut wydaje niezależne ekspertyzy. Jeżeli taka instytucja upadnie, to będziemy skazani na kupowanie ekspertyz i nigdy nie będziemy wiedzieli, jakie interesy reprezentuje nasz zleceniobiorca. Nasze strategiczne bezpieczeństwo zostanie zagrożone.

Przeciwko rządowym rozwiązaniom protestowano pod gmachem Ministerstwa Środowiska, podkreślając, że nie może być zgody na przejęcie państwowych pieniędzy i majątku Państwowego Instytutu Geologicznego. Powstanie nowej agencji to zwykłe wyrzucanie pieniędzy w błoto i tworzenie nowego politycznego tworu. W pierwszym roku działalności ma ona pochłoniąć łącznie 431 mln zł. Funkcjonowanie istniejącego obecnie podmiotu kosztuje zaledwie 1/4 tych środków.

Wobec marnotrawienia środków publicznych, mającego na celu realizację mrzonek, o których czytamy w uzasadnieniu projektu, klub PSL-UED opiniuje rządowy projekt zdecydowanie negatywnie.

Oświadczenia poselskie

Posel Leszek Dobrzyński

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Dnia 24 kwietnia 2019 r. zmarła pani Ewa Minkiewicz, córka żołnierzy wyklętych, podkomendnych mjra „Łupaszki” – Lucjana i Wandy Minkiewiczów.

Pani Ewa urodziła się w 1948 r. w ubeckim więzieniu na Rakowieckiej, gdzie przebywała pół roku z matką, a następnie wychowywana była 8 lat przez ciocię.

Jej matka Wanda Minkiewicz, żołnierz AK, aresztowana przez UB, będąc w ciąży, przeszła ciężkie śledztwo, więzienie opuściła w 1956 r.

Lucjan Minkiewicz „Wiktor” to żołnierz wileńskiego okręgu AK, po zajęciu Wileńszczyzny przez Sowieców dowódca VI Brygady Wileńskiej odtwarzanej na Podlasiu i walczącej z nową okupacją. Został aresztowany, skazany na śmierć i stracony razem z mjrem „Łupaszka” i innymi oficerami.

Pani Ewa Minkiewicz ukończyła studia, ale ze względu na swą przeszłość i rodziców miała problemy ze znalezieniem pracy. Po 1989 r. była niezwykle aktywna w upamiętnianiu żołnierzy wyklętych.

Cześć jej pamięci.

Posel Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje się, że obecna sytuacja unaoczniała wszystkim, że obecny system zatrudnienia nauczycieli zdecydowanie się wyczerpał i nie odpowiada w najmniejszym stopniu potrzebom. Warto wspomnieć okoliczności, w jakich powstał, i powody, dla których do teraz ulegał tylko mniejszym lub większym korektom, zachowując swój zasadniczy kształt.

W roku 1982 środowisko nauczycielskie dość wyraźnie sygnalizowało swój sprzeciw wobec wprowadzenia stanu wojennego. W takich okolicznościach, w lutym tamtego roku KC PZPR doprowadził do rozwiązania Związku Nauczycielstwa Polskiego i powołania tej organizacji od nowa, pod pełną kontrolą władz komunistycznych. W tym samym momencie wprowadzono także nowy system zatrudniania nauczycieli oraz nowe zasady ich awansu i oceny. Przyjęło to formę specjalnego prawa pracy dla tej grupy zawodowej pod nazwą Karta Nauczyciela. System ten został wprowadzony w pierwotnym założeniu po to, aby środowisko nauczycielskie móc kształtować zgodnie z oczekiwaniami władzy i komunistycznych elit.

Niestety po 1989 r. mimo reorganizacji sieci szkół i przekazania ich samorządom nie udało się nic zrobić z Kartą Nauczyciela. Jakikolwiek próby reformy w tym zakresie spotykały się z gwałtownym, czasem wręcz nadmiernie emocjonalnym, protestem środowiska. Czołową rolę w rozbudzaniu emocji odgrywał każdorazowo ZNP.

Dziś w obliczu zachowań części strajkujących nauczycieli, które są wymierzone wprost w ich własnych uczniów, a także zachowań nieliczących z powagą tego zawodu, świadczących o niedojrzałości emocjo-

nalnej albo głębokim zindoktrynowaniu politycznym, przychodzi odpowiedzieć sobie na pytanie: Co dalej? Skoro system zatrudnienia w oparciu o Kartę Nauczyciela nie daje satysfakcji finansowej nauczycielom, a jednocześnie doprowadził w ciągu 35 lat do sytuacji, w której spora część pedagogów publicznie udowadnia, że nigdy nie powinna wykonywać tego odpowiedzialnego zawodu, należy podjąć daleko idące zmiany. Obawiam się, że po strajku, z jakim mieliśmy do czynienia w ostatnich tygodniach, będzie to zadanie o wiele trudniejsze. Ta część nauczycieli splamiła wizerunek swojego zawodu, podkopała bowiem ogólne społeczne zaufanie i szacunek do niego. A bez zaufania i szacunku bardzo ciężko o konstruktywną współpracę. Mam tu na myśli przede wszystkim relacje pedagogów z uczniami i ich rodzicami.

Z przykrością patrzę, że ci spośród nauczycieli, którzy wykazali się odpowiedzialnością i nie zapomnieli o treści nauczycielskiego przyrzeczenia, są w podwójnie złej sytuacji. Z jednej strony często dotyczy ich złe traktowanie w środowisku nauczycielskim, a z drugiej – ponoszą niesłusznie konsekwencje upadku autorytetu całego zawodu. Tym bardziej należy im się wdzięczność za to, że nie porzucili swoich uczniów, i wsparcie w obecnej sytuacji. To oni dają nadzieję, że jest się jeszcze na kim oprzeć w niezbędnym procesie zmian, które koniecznie trzeba podjąć.

Bardzo proszę wszystkich uczniów i rodziców, by odpowiedzialnym, uczciwym i dobrym nauczycielom okazywali w najbliższym czasie szczególne wyrazy wsparcia i wdzięczności. Proszę, by nie ulegali państwo pokusie obarczania całego środowiska zbiorową odpowiedzialnością za skandaliczne zachowanie części z nich i podjęli wysiłek rozróżnienia między tymi, którzy zasługują na szacunek, a tymi, którzy powinni raczej znaleźć inne zajęcie. Dziękuję.

Porządek dzienny^{*)}

80. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 11, 12, 25 i 26 kwietnia 2019 r.

1. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3301 i 3360).

2. Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o opiece zdrowotnej nad uczniami (druki nr 3297 i 3361).

3. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych (druki nr 3286 i 3373).

4. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo pocztowe (druki nr 3315 i 3326).

5. Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3260 i 3330).

6. Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej (druki nr 3302 i 3335).

7. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2185 i 3374).

8. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3270 i 3284).

9. Sprawozdanie Komisji Łączności z Polakami za Granicą o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy Prawo konsularne (druki nr 3362 i 3375).

10. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o partnerstwie strategicznym między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Japonią, z drugiej strony, sporządzonej w Tokio dnia 17 lipca 2018 r. (druki nr 3300 i 3341).

11. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin (druki nr 3312 i 3377).

12. Pytania w sprawach bieżących.

13. Informacja bieżąca.

14. Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o informowaniu o zużyciu energii przez produkty wykorzystujące energię oraz o kontroli realizacji programu znakowania urządzeń biurowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3314 i 3369).

15. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Zasięgu Nieruchomości oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3364).

16. Informacja Rady Ministrów o sytuacji osób starszych w Polsce za rok 2016 (druk nr 2043) wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Senioralnej (druk nr 2097).

17. Informacja Rady Ministrów o sytuacji osób starszych w Polsce za rok 2017 (druk nr 3071) wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Senioralnej (druk nr 3130).

^{*)} Porządek dzienny nie został uzupełniony o punkty 23., 25., 26. i 27.

18. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2020 Rokiem Leopolda Tyrmanda (druki nr 2186 i 2204).

19. Zmiany w składzie sekretarzy Sejmu (druk nr 3367).

20. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3387).

21. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (druki nr 3363 i 3370).

22. Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3368, 3395 i 3395-A).

24. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3387 i 3389).

28. Wybór sędziego Trybunału Konstytucyjnego (druki nr 3382 i 3390).

29. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty i ustawy Prawo oświatowe (druk nr 3398).

30. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3298, 3384 i 3384-A).

31. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1653 i 3372).

32. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o Narodowej Strategii Onkologicznej (druki nr 3266 i 3383).

33. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3254 i 3254-A).

34. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Międzynarodową Organizacją Policji Kryminalnej – Interpol dotyczącej przywilejów i immunitetów podczas 47. Europejskiej Konferencji Regionalnej, podpisanej w Lyonie dnia 9 kwietnia 2019 r. (druki nr 3392 i 3400).

35. Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marka Gróbarczyka (druki nr 3344 i 3365).

36. Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra edukacji narodowej Anny Zalewskiej (druki nr 3380 i 3403).

37. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3385 i 3402).

38. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3396, 3396-A i 3407).

39. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Polskiej Agencji Geologicznej (druk nr 3378).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności